

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 25 (318)

SOBOTA, DNIA 25 CZERWCA 1927

ROK VII

POLSKA-RUMUNJA 3:3 NIEDZIELA ZWYCIĘSTW FAWORYTÓW LIGOWYCH

LEGJA — HASMONEA 4:1 (3:1)

Staba gra lwowian
Pogoń jest w polskim świecie piłkarskim marką nielada. To też porażka zadana jej przez Hasmoneę była magnusem, który na zawody niedzielne lwowian z Legją siał na boisko w parku Sobieskiego rekordowe tłumy widzów.

Niestety, widzów tych spotkał srogi zawód: Hasmonea grała zupełnie słabo i sprawiła wrazenie przeciętnej drużyny B-klasowej. Jedyne bezspornie wysokoslawo jednostką jest szybki, odważny, obdarzony pięknym wykopem, obrońca Redler. Ponadto jeszcze Birnbach i Schneider utrzymują się na poziomie przeciętnej klasy ligowej.

Dla słynnego Steuermanna Hasmonea powinna być postać o zmianie przepisów, aby rzuty wolne mógł strzelać gracz dwunasty, inaczej obecność w boisku jest zbyteczna.

Do walki niedzielnej przeciwnicy stali w składach:
Legja: Adamowicz; Nowakowski — Terlecki; Amirowicz — Sława — Wojcik; Czech — Nawrot — Łańko — Ciszewski — Krawus.

Hasmonea: Grünberg; Redler—Birnbach; Schneider — Wolfstahl — Fleischer; Hibel — Steuermann—Goldstaub — Mahler — Ulrich.

Już po pierwszych uderzeniach piłki można było śmiało typować zwycięzcę. Legja szybsza w starcie, o wiele pewniejsza technicznie, opanowana w grze ciałem była niepodzielnie i panem sytuacji, z wyjątkiem ostatniego kwadransu, kiedy gracze jej dziwnie wyzerpani ograniczyli się tylko do defensywy.

Pomimo bezapelacyjnego zwycięstwa gra warszawiaków wypadła nie za dobrze: obaj obrońcy i Sława w pomocy byli ich najsłabszymi punktami. Natomiast podkreślić należy, że słabi dotychczas skrzydłowi napadu poprawili się bardzo wydatnie. Co innego, że przy lepszej pomocy u przeciwnika poprawa ta z pewnością nie uzewnętrzy się tak jaskrawo jak ostatnio.

Wszystkie pięć bramek dnia posiały niemało wartości sportowej: nie były to owole bramki dopchnięte w tchu brzuchem, podszawa lub nosem, które co czasu jedynie graczy i krótkowzrostnych zapaleńców klubowych.

Punkt pierwszy zdobyty przez Czeta już w 3-ej minucie był konsekwentną huraganową atak Legji — strzału Szewskiego, obrońcy Grünberga, a wreszcie słupka Łańki.

Hasmonea wyrównuje z fenomenalnym strzelonem wolnego Steuermanna.

Stan 1:1 trwa jednak tylko 2 minuty, kiedy po przepięknej głowce Ciszewskiego Nawrot umieszcza w siatce gość piłkę po raz drugi.

Serie bramek do przerwy kończy Ciszewski, którego gra głową okazała się o wiele skuteczniejsza, niż gra rękoma niezaradnego bramkarza Hasmonei.

Wynik końcowy po zmianie boiska stanowi piękny techniczny strzał Steuermanna z idealnym podaniem, pomocnika gości Fle schera.

Mecz prowadził p. Obrubański z Krakowa, któremu gracz lwowscy pozostali być specjalnie wdzięczni za bezwzględne uderzenie karzącej, nieprzyjemnej i „dzikiej” gry obrońcy Terleckiego.

POGOŃ — WARTA 6:2 (2:0)
Pogoń: Sobociński; Olearczyk — Ager; Deutchman—Fichtel—Hanke; Włoczek—Garbiel—Kuchar—Słonecki.

Warta: Pontowicz; Szczepański — Frackowiak — Wołciechowski — Przykuoki; Radziejewski — Olędzki — Rudzki — Przybysz—Sell.

Pogoń zrehabilitowała się cokolwiek po swych ostatnich porażkach.

Mimo jednak wysokocyfrowego zwycięstwa zawody stały na niezbyt wysokim poziomie.

Rzadko kiedy pech lub szczęście brankarzy tak jaskrawo uwydatniły się, jak na tym meczu: kilka pewnych zupełnie bomb trafiło w słupki, a najbardziej „murwane” pozycje były przestrelkiwane.

Zwycięstwo swe zawdzięcza Pogoń nie tyle lepszej grze, ile zupełnie słabej formie poznańczyków. Są oni dzisiaj zaledwie cieniem dawnej drużyny. Jedyne niezaradne napadu mistrza w wykonaniu dobrych słowolnych akcji uchroniła Wartę przed większą porażką. Gdy w 6 m. Bacz strzelił pierwszą, a w 17 m. Hanke z wolnego drugą bramkę, Pogoń, czując się pewnie, „po puściła sobie cugli”, dzięki czemu goście doszli trochę do głosu, a nie uzyskując jednak nic pozytywnego.

W 6 min. drugiej połowy dzięki niezaradności Olearczyka i Hankego, uzyskała Warta przez Przybysza pierwszy punkt.

Ten sam gracz w 11 min. wspaniałym „szczerem” umieszcza piłkę w siatce po raz drugi. Wyrównanie przyimie publiczność hucznymi oklaskami, wyrażając w ten sposób swe niezadowolone z gry Pogoni. Ustupuje ono jednak entuzjastycznym objawom radości, gdy w 14 m. lwowiaczy uzyskuje znowu prowadzenie przez Kuchara.

Pogoń, rozanimowana naclera i w 17 m. Wacek pięknym strzałem umieszcza piłkę w siatce po raz czwarty. Energiczny atak Poznania prowadzony prawem skrzydłem, kończy się zderzeniem Sella z Deutchmanem. Poznańczyk schodzi na parę minut z boiska, a rzut karny przeciw Pogoni strzela Flieger koło słupka. Dalsze bramki uzyskuje Pogoń w 42 i 43 min. przez Kuchara.

Najlepszymi w Warcie byli Wojciechowski i Przybysz, bez winy również

broniący brawurowo Pontowicz. W Pogoni dobry był Deutchman, a w pierwszej połowie Hanke. Lewa strona ataku z Kucharem na czele dobra, Stoszek a szczególnie Bacz bardzo słabi. W obronie wyróżnił się Mauera, Sędziował bardzo dobrze p. Rutkowski z Krakowa, Widzów 1500.

JUTRZENKA — TURYSKI 0:0

Po ostatnim spotkaniu Jutrzenki i Legji, publiczność oczekiwała od niej gry lepszej, aniżeli niedzielną. Coprawda i Turyski przedstawili się na niej lepiej, ale obie strony za wiodły i rozczarowały swych zwolenników.

Jutrzenka nie poprawiła się. Mamy w tej drużynie obok wielu bezspornie dodatkich rysów tak wielkie braki, że chwilami trzeba się domyślać, że ma się z zespołem ligowym do czynienia. Nie równomierności graczy jest wprost udziękującą. Obok doskonałych Krumholza, Balsama, Mellera, Gruenberga i Pitzelego, mamy graczy zupełnie słabych, lub grających nieprzytomnie. Poza teni drużyna Jutrzenki ma jedną wybitną zaletę: gra bardzo ambitnie. Turyski byli przeciwnikiem naprawdę słabym.

Drużyna, grająca szybko i nadszybiającą siły fizycznej — oto wszystko co o Turystach powiedzieć można. Atak i pomoc bardzo słabe, bramkarz dobry, ale gorszy od Mellera, a już od Drapaly lub Domańskiego gorszy o całą klasę. Jedyne obrona reprezentuje klasę trochę lepszą; szczególnie wykop Karasiaka jest bez zarzutu. Jednak już takling tego gracza przedstawia bardzo wiele wad i w zespołach ligowych jest cały szereg godniejszych kandydatów do reprezentacji. Pomysł wstawienia Karasiaka na łącznika był zupełnie chybiony i mało brakowało, aby przez osłabienie pomocy Turyski nie ponieśli dotkliwej porażki. Technicznie stoi drużyna na bardzo niskim, tak samo taktycznie.

Na dobro drużyny łódzkiej musimy zapisać wielką ruchliwość, dobrą komendę fizyczną i przedewszystkiem bardzo dobry finisz. W ostatnich minutach potrafili łodziarze tak znieść Jutrzenkę, że ściąganie całej drużyny pod bramkę dla utrzymania wyniku remisowego było dla czarno-białych kołnierzem.

Drużyny grały w składzie: Jutrzenka: Meller; Glückmann — Balsam; Steigler — Grünberg—Baumherzig; Pitzele — Krumholz — Halpern — Grünberg — Baumherzig.

Turyski: Glass, Marcewski — Kubik A.; Hinz — Wieliszek — Walter; Hermans — Kulawiak — Magin — Karasiak — Michalski. Sędzia p. Rosenfeld z Bielska, dobry. Publiczności przeszło 2000.

Gra przez cały czas otwarta, nie wykazała, oprócz ostatnich kilkunastu minut przewagi żadnej strony. Grano dość ruchliwie i ataki zmieniały się często, a strzelcami z obu stron byli przeważnie Krumholz i Karasiak. Pitzele gorszy niż ostatnio, niemniej jednak bardzo dobry. Po pauzie Turyski wychodzą w składzie zmienionym, Karasiak wraca do obrony, a na jego miejsce przechodzi do ataku A. Kubik. Szereg zmiennych ataków kończy się cornerami dla obu stron.

W 27 min. broni Karasiak bardzo ładnie ostry przebieg Grünberga, który jest sam przed bramką. Zaraz w następnej minucie przebiega się Halpern, a centry Pitzelego strzela bardzo dobrą głową — w poprzeczkę.

Jeszcze jeden bezskuteczny przebieg Krumholza i zaczyna się okres przewagi Turystów, którzy przygniatają, tań silnie, że bramka wydaje się nieunikniona. Meller broni bardzo ciężki wolny bity wspaniale przez Karasiaka i Steiglera kilkakrotnie interweniuje bardzo szczęśliwie, a w przedostatniej minucie ratuje krytyczną sytuację w pustej bramce.



KUBIŃSKI, KALUŻA, ZASTAWIAK I doskonali gracze Cracovii reprezentowali Polskę na meczu z Rumunją w Bukareszcie.



MIGAWKI LEKKOATLETYCZNE

Od lewej: Cejzik (Pol.), dzielnie reprezentował sport Polski w Tallinie, zdobywając 2 pierwsze nagrody i drugą; Podczas sztafety „szwedzkiej” w Warszawie wyzdarył się wypadek, który foto graf nasz uchwycił na kliszy; Jaworski (A. Z. S.) ustanowił niespodziany świetny rekord Polski w biegu 1500 mtr.

Zaszczytna nierozegrana w Bukareszcie

Wiadomość radjowa z Bukaresztu przyniosła w poniedziałek lakoniczny wynik: Mecz międzypaństwowy Polska — Rumunia 3:3.

Dla piłkarstwa polskiego suchy ten, nie opatrzone żadnym komentarzem rezultaty cyfrowy posiada znaczenie bardzo doniosłe. Najważniejszym jest fakt, że reprezentacyjne koszułki przyodziali gracze wrogich sobie dotychczas obozów — rządowego i ligowego.

Zdaniem naszym, z punktu widzenia czysto sportowego, przy dysponowaniu graczami jedynie Cracovii, Polonii, Warszawianki i nieligowych drużyn śląskich, należało wystąpić do Bukaresztu drużynie mistrza Krakowa, wzmocnioną w dwu — trzech punktach przez graczy imych klubów. Względem jednak natury politycznej nakazywały, aby spotkanie bukareszteńskie było zarazem wielkim aktem zgody, aktem pojednania przed oczyma całej Europy dwu walczących od pół roku obozów.

Szczęśliwie los, naogół w sportach międzynarodowych nierozegrany, zbyt dla Polski przychylny, tym razem obszedł się z nami względnie życzliwie. Wynik 3:3, uzyskany na obcym gruncie z szybką, ambitną, pełną temperamentu i nienajgorszą technicznie drużyną rumuńską, świadczy o grze naszej — doprawdy nie najsilniejszej — reprezentacji bardzo dodatnio.

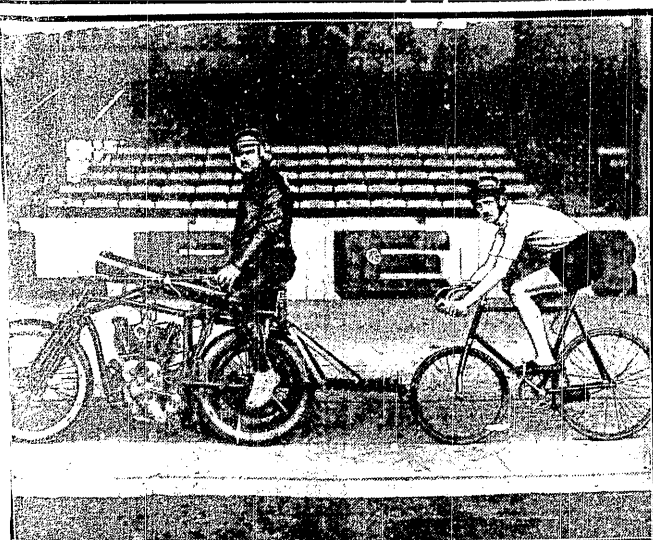


MISTRZOSTWA KOBIECE PAN
Zmiana pateczki przez Włoczek i Włoczek w i Konopacką podczas rekordowej sztafety 4 x 200 mtr.; w środku Ritterówna rzuca oszczepem

Napawa on nas również nadzieją, że wreszcie ze statystyk naszych meczów międzypaństwowych zostaną raz na zawsze wykreślone słynne wyniki „węgierskie” lub „szwedzkie”.

W numerze najbliższym „Przebieg Sportowego” umieszcimy z tego meczu szczegółowe sprawozdanie, które nadeszło od specjalnego korespondenta z Bukaresztu, niestety już po zamknięciu numeru.

Przy okazji zaznaczamy, że w związku z pierwszym tegorocznym meczem międzypaństwowym w Bukareszcie na stronie 7-jej niniejszego numeru umieszczyliśmy ciekawą statystykę spotkań dotychczasowych spotkań międzypaństwowych reprezentacji piłkarskiej.



FELIKS BURNO (Union — Łódź) oznaczył się świetną jazdą za motorem podczas ostatnich międzynarodowych zawodów w Łodzi



DRUŻYNA PLYWACKA KRAKOWSKIEJ JUTRZENKI (Od lewej) J. Ritterman, Wachtel, Z. Rittermann, Siedza: Klein, Schreiberman, (Z. A. K. S., Wilno), Schönfeld, U. dołu Juliusz Rittermann



COSTES I RIGNOT dwaj znakomici łojnicy francuscy wyładowali w Warszawie podczas swego pobytu dwa razy i Europe

Światła i cienie zawodów lwowskich

Co zyskali nasi zawodnicy. Smutna nauka dla organizatorów

Byliśmy we Lwowie świadkami wspaniałej imprezy lekkoatletycznej. Okazała jej szata zewnętrzna, podziwiana przez tysiące wzdów, ozdobiła ją takimi gwiazdami sportu, jak wspaniałe tylko najlepszych, jak Trosbach, Schlösske II, Sirmiste, Sandler, Keszarky, Szepes, Daranyi, Fluck, Bar, Nacy, Klumberg, Weillheim.

Zawodnicy ci, pierwsi w swoich krajach, pierwszymi byli i u nas.

Zabrał ze sobą wszystkie niemal na grody, zdobył je jednak w stylu tak wspaniałym, osiągnął wyniki tak doskonałe, że słusznie się one im należą.

Polacy, pobici przez mistrzów, nie mieli potrzeby się wstydić. Tembardziej, że walczyli z nimi naogół jak równy z równym, ustępując gościom głównie stylem i taktyką.

Zawody lwowskie przyniosły więc sportowemu polskiemu wiele realnych zwycięstw. Cudzoziemcy wyjeżdżali ze Lwowa z jaknajlepszymi wrażeniami, ze słowami szczerzej przyjaźni na ustach.

Zawodnicy polscy obserwując prace cudzoziemców na boisku, rozmawiając z nimi o metodach treningu i t. d., wyjeżdżali ze Lwowa doświadczenie, wartość, którą z dwumiesięczny trening na bez.

Organizatorzy zawodów: dr. Polakiewicz—ogólny i prof. Dregiewicz—techniczny, którzy na swe barki przejęli

cały ogrom pracy, kłopotów finansowych i odpowiedzialności, starali się jaknajlepiej wywiązać z zadania. Ze względu na efekt ten osiągnięli: boisko, starannie przygotowane, instalacja gigantyczna, doskonała, aczkolwiek nieco cyrkowo, informująca publiczność o poszczególnych punktach programu i wybitnych zaletach zawodników — zebranie wspaniałych nagród, dobra organizacja w drugim, ale tylko w drugim dniu zawodów, wszystko to sprawiło, że zagranica będzie miała o nas pojęcie jako o nowożytnych z wielkimi ambicjami, na których wypełnienie sił nie zawsze starcza.

Na tem jednak kończy się owa blizżąca zewnętrzna strona medalu. Strona odwrotna jest znacznie ciemniejsza. Zaproszenia zawodników zagranicznych szły wbrew przepisom międzyna-

rodowym, drogą bezpośrednią, aby tylko P. Z. L. A. nie położył pod nimi swej pieczęci. Dopiero zwrot pamiłków przez zagraniczne związki państwowe zmusił organizatorów do podporządkowania się przepisom.

Kom sędziowska nie umiała łapać

czasów, a starter puszczał zawodników fatalnie. Podczas tego na trybunach siedzieli sędziowie rutynowani (zamielcowi).

Mimo interwencji zawodników nie poproszono ich na boisko. Przeciwnie, delegat P. Z. L. A. wskutek ciągłych sędziowskich sędziowska.

Ale to nie wszystko. Samowładny organizator zawodów dr. Polakiewicz ani pracą, ani zasługami, podzielić się nie chciał z nikim.

Zadaniu swemu nie podał. Nie chce my już wylizywać w zółkach braków organizacyjnych (hotele, brak programu dnia, zupełny brak punktualności i t. d.) chcemy tylko podkreślić, że skandaliczne niewywiązanie się z zobowiązań finansowych wobec zawodników polskich (przyjezdnych) zostało stwierdzone nie tylko przez zainteresowanych, lecz i przez cały Lwów sportowy. Vice-prezydent Stahl osobistą interwencją załagodził wreszcie konflikt.

Jeżeli wyciągamy nazewnictwo te sprawy, to by obronić stanowisko zawodników polskich, którzy w trzecim dniu zawodów nie wyszli, początkowo na boisko.

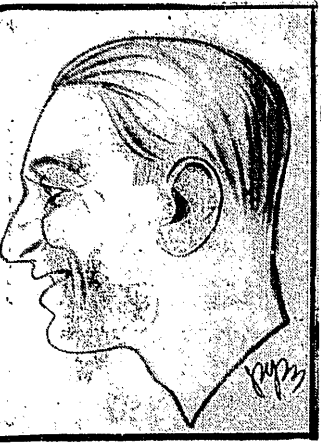
Mamy nadzieję, że te wszystkie „cienie” zawodów lwowskich będą poważną nauką dla miejscowych kół sportowych, które organizacje przyszłych podobnych imprez prześlą w bardziej odpowiednie ręce.

Od lewej: finał biegu 100 mtr. Schlösske, Sikorski, Fluck, Kasperkiewicz; Weillheim (A.), wieszanie zwycięstwa Trossbachowi w biegu 110 mtr. płotki; Vohralik (C.) prowadzi bieg 3 km., tuż za nim Szerb (W.) i Freyer



Z ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH WE LWOWIE

Od lewej: finał biegu 100 mtr. Schlösske, Sikorski, Fluck, Kasperkiewicz; Weillheim (A.), wieszanie zwycięstwa Trossbachowi w biegu 110 mtr. płotki; Vohralik (C.) prowadzi bieg 3 km., tuż za nim Szerb (W.) i Freyer



SZEPES (Węgry) rekordzista w rzucie oszczepem

Pogrom rekordów polskich na zawodach K. S. Warszawianki

Dobra myśl miała Warszawianka, stawiając do programu swych międzynarodowych zawodów konkurencję nie klasyczne, rzadko stosunkowo bywane, w których rekordy stały poniżej możliwości zawodników polskich i nawet kompromitowały naszą lekką atletykę.

To też w czwartek dn. 16 h. m. tabela rekordów P. Z. L. A. uległa gruntownej zmianie, mimo, że obsady sztafet nie były najlepsze, a i biegi nie gromadziły na starcie elity zawodników europejskich.

Na prawdziwie europejskim poziomie at jedynie bieg na 200 mtr. przez płotki, wspaniałe warunki atmosferyczne i terenowe, w połączeniu z doskonałą formą Kostrzewskiego wykreśliły z tabeli

Kolarze zagraniczni w Łodzi Międzynarodowe zawody Unii

Pierwsze poważniejsze zawody kolarskie w r. b. w Helenowie zgromadziły na starcie dobre siły zagraniczne, prócz 30 kolarzy miejscowych. Zjawili się: Włoch Carli, który jest stałym towarzyszem takich osób jak Zanaga, Girardengo i Giorgetti, Austriak Franz Kaletka, najlepszy jeździec za motorami nad modym Dunajem i znany już w Łodzi Erleben (Niemcy).

Zawody rozpoczął bieg „Omium”, w którym kolarz musi sprostać trzem warunkom, wytrzymałości, zręczności i szybkości. Bieg wygrywa Schmidt na przestrzeni 400 mtr. w czasie 27.4 sek. z 5-ma punktami, 2) Zybort, Demifond I. 4000 mtr. z 3 i 4 punktami. Po zajęciu tej walce pierwsze miejsce zdobył dobrane zapowiadający się Kalkbrenner 8 punktami przed Milsteinem i Weissem.

Ciekawie wypadł „bieg przesładowania” „Omium” dla sprinterów na prze strzeni nieokreślonej, gdyż po 10 min. decyduje kolegium sędziów o wyniku: 1) Schmidt, 2) Zybort, 3) Brauer.

Pierwsze dystansowe zawody za motorami na 10 km. wygrał Erleben w czasie 10 min. 26 1/2 sek., mając przewagę na finiszu 40 mtr. nad Burnem, 300 mtr. nad Carlim i 600 mtr. nad Kaletą.

Drugi wyścig dystansowy za dużymi motorami na przestrzeni 20 km. wygrywa również Erleben, czas 20 min. 35 sek., przycem Burno przybył do mety o 10 metrów w tyle. Trzeci Carli o 600 mtr. w tyle.

Ostatni wyścig dystansowy za dużymi motorami na przestrzeni 40 km. dał wyniki: po 10 km. pierwszy Kaletka, czas 10 m. 43 1/2 sek., drugi Carli w tyle o 10 mtr., trzeci: Burno w tyle o 180 m., czwarty Erleben w tyle o 210 m.; po 20 km. pierwszy Burno, czas 21 m. 1/2 sek., drugi Carli w tyle o 300 mtr., trzeci Erleben w tyle o 60 m. i czwarty



BARSY (Węgry) mistrz w biegu 400 mtr.

Nowa porażka mistrza Polski Hasmonea — Pogoń 2:1 (0:1)

Pogoń: Sobociński, Giebartowski, Hanke, Fichtel, Deutschmann, Stonecki, Batsch, Kuchar, dr. Garbień, Szabakiewicz.

Hasmonea: Grünberg, Redler, Birnbach, Schneider, Wolfsthal, Fleischer, Hibel, Steuerman, Goldstaub, Mahler, Ulrich.

Fortuna kołem się foczy. A szczególnie w piłkarstwie. Nie tak dawno jeszcze Pogoń w wspaniałym stylu uporała się z Hasmoneą, bijąc ją łatwo w stosunku 7:1. Niedociągnięcie natury formalnej, wstawienie nieuprawnionego gracza w niwecz obrócić piękny dorobek. Zarząd Ligi nakazał ponowną rozgrywkę i... pewnie, w dzisiejszej sytuacji cenne dla Pogoni punkty, poszły do Hasmonei.

Pogoń przedstawiała się bardzo słabo, zarówno jako całość, jak i w poszczególnych liniach ustnowała przez zawodników, grającemu bardzo ambitnie z zapalem do ostatniej chwili.

W szeregach mistrza Polski zawodnicy mogli właściwie tylko Wacek Kuchar, Hanke, Deutschmann i po części Sobociński w bramce, któremu dzisiaj nie jeszcze rutyny i pewności dzięki temu zawił pierwszą bramkę. Fatalnym błędem było wstawienie Giebartowskiego. Bardzo wiele pozostawała nadzieja do zwycięstwa gra Fichtla.

Hasmonea zwycięstwo swe ma do zapamiętania przede wszystkim b. do pomocy, która metryki sparowała przeciwnika, ale też stworzyła podkwa operacyjną, przy której widać bezbarwny dotychczas napad walczył się na wale udane akcje.

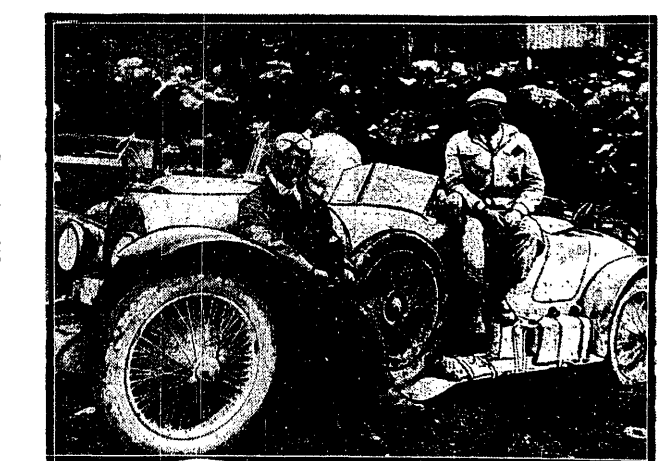
Główna Hasmonei Redler — Birnbach ma już ustaloną markę, która w tym zrem nie przyniosła wstydu. Bramkarz Grünberg wywiązał się całkowicie ze swego odpowiedzialnego zadania.

Dobry pełnego werwy Goldstaub w pozycji kierownika napadu wypadł z gry. Dostaniec. Dostaniec pomocnik Hibel na Mahlerze, imię widocznym w grze. Hibel na Mahlerze, imię widocznym w grze. Hibel na Mahlerze, imię widocznym w grze.



PLACEK jeden z czołowych łódzkich kolarzy torowych

VI-ty Raid międzynarodowy Automobilklubu Polski



ZWYCIĘZCA RAIDU P. STANISŁAW SZWARZSTEIN Z KRAKOWA

Zdjęcie powyższe przedstawia zwycięzcę tegorocznego międzynarodowego raidu Automobilklubu Polski p. Stanisława Szwarzsteina, członka krakowskiego klubu automobilowego, który na własnym samochodzie Austro-Daimler, typ A. D. M. Sport Torpedo ukończył raid z rekordową ilością 41 pkt. dodatkowych i zdobył nagrody: Komisji Sportowej A. P., prezesa A. P., „Przebieg Sportowej A. P.”, świce Champ on, oleju F. E. Mol, Śląskiego Klubu Automobilowego, oraz plakietki Automobilklubu Polski.

Drugie miejsce w klasyfikacji ogólnej przypadło w udziale triumfatorowi raidów z lat 1923 — 4 — 5 członkowi A. P. inż. Henrykowi Liefeldtowi, który leciał na masynie firmowej Austro-Daimler, typ A. D. 11. Sport Torpedo i zdobył 38 pkt. dodatkowych.

Trzeci wóz Austro-Daimlera, typ Limousine, kierowany przez hr. Adama Potockiego z powodu zaślubienia kierowcy musiał w Katowicach odstąpić od konkurencji.

Wspaniały sukces samochodów Austro-Daimler, wobec wyjątkowo liczynej i poważnej konkurencji 24 maszyn pierwszorzędnych fabryk, jest najlepszym dowodem sprawności i wytrzymałości zwyciężczych wozów Austro-Daimlera.

Trzecie miejsce z wielo już skromniejszą ilością (13) punktów dodatkowych zajęła Lancja, kierowana przez p. Rippera 4-te, 5-te i 6-te zespoły Chryslerów, kierowany przez pp. Hahna, Bilschana i Swobode (12, 11 i 10 p. dod.), 7-me — Hotchkiss, kierowany przez kierowcę francuskiego p. Vassele (8.8 p. dod.), 8-me, 9-te i 10-te zespoły Fiatów i t. d. i t. d.

Nagroda M. S. Wojsk. za regularność jazdy przypadła w udziale inż. Richtrowi na Tatrze, a M. R. Publ. dla samochodu polskiego — maszynę Centralnych Warsztatów Samochodowych (C. W. S.), kierowanej przez inż. Rayskiego.

Uczestnicy raidu w ciągu 6-ciu dni przebyli około 2,500 km. wzdłuż marszrut: Warszawa — Bydgoszcz — Gdynia — Poznań — Katowice — Zakopane — Lwów, gdzie raid ukończono w dniu 10 h. m.

Niespodziewany sukces Polonii Warszawianie zwyciężają Ł. K. S. 4:3 (2:0)

Polonia: Gross, Miaczyński, Bülow II; Tupalski, Loth I, Loth IV; Zimowski, Jelski, Emchowicz, Kogut i...

Łódź: li tylko ambicja i szybkość przetrwała miejscowych. Natomiast Ł. K. S., aczkolwiek grał o wiele lepiej, i po utracie bramki dał ostro do wyrównania, przegrał zawody, bo napastnicy n e strzelali.

Po zawodach zdarzył się przykry wypadek: „sportowcy” z galerii, nie mogąc znieść porażki swej ulubionej drużyny, pragneli popełnić samosąd na graczach Polonii i na p. Ziemiańskim, który te zawody prowadził. Skończyło się jednak „tylko” na kilkunastu kamieniach, wobec zdecydowanej postawy będących na zawodach wojskowych oraz graczy Ł. K. S-u.

Zawody toczą się w pierwszej połowie pod znakiem przewagi Ł. K. S-u, czasami przechodzącej w formalne duszenie przeciwnika. Ale impotencja strzałowa ataku czerwonych pozwala gościom wyjść cało z opresji. Natomiast P. energicznie prowadząc sprydzynę ataku, strzela pierwszą bramkę przez Emchowicza z pięknej centry Zimowskiego.

Po 30 min. gry 21 graczy stłoczonych jest przed świątynią Grossa, lecz ciągłe wózkowanie nie daje wyrównania. W 40 min. wskutek błędu lewej strony Ł. K. S-u Zimowski wybęga centrę, a Kogut strzela: 2:0 dla Polonii.

W drugiej połowie gra się wyrównuje zupełnie, goście grają z wiatrem, mając za sobą słońce. Już w 1-ej min. Feja zdobywa pierwszą bramkę, lecz niedługo potem Kogut szpicem ustanawia rezultat 3:1. Gra stale się ciekawia i żywa. Ł. K. S. pragnie i wyrównać, co też mu się udaje przez Sowiaka i Feję.

Równorzędna w tym okresie gra obu drużyn daje moc emocji widzom, wreszcie przed końcem Kogut wykorzystuje zamieszanie podbramkowe, wjeżdża z piłką do bramki i Ł. K. S. niechwalnie został pobity. Publiczności 3,000 osób.

Spółdzielnia uczniowska gimn. T. Zana w Molodziec składa na fundusz Freyera zł. 11 i wzywa młodzież szkolną Polski, aby poszła w jej ślady.



ZYBERT jest obok Schmidta najwybitniejszym sprinterem Łodzi



DWIE REKORDOWE SZTAFETY A. Z. S. 200 mtr.: Weiss, Jaworski II, Kostrzewski, Kwaśniewski i „szwedzka” Jaworski II, Weiss, Kostrzewski, Malanowski



TRZEJ NOWI REKORDZISCI Korolkiewicz (Pol.), Warecka (Warsz.) i Kostrzewski (A. Z. S.) ustanowili rekordy polskie, o czym piszemy obszerniej wyżej

Po furnieju jeździeckim w Łazienkach

Co mówi o jego poziomie sportowym i organizacyjnym rtm. Adam Królikiewicz

Wielka impreza hippiczna, międzynarodowe konkursy w Łazienkach, należą już do przeszłości. Poniżej dzielimy się z czytelnikami ogólnym omówieniem zawodów w wywiadzie, udzielonym nam przez rtm. Królikiewicza, jednego z twórców naszej wysokiej klasy hippicznej i czołowego jeźdźcy polskiego.

Przedewszystkiem pytamy o jego zdanie, co do samego stadjonu?

— Jeżeli chodzi o miejsce, w którym znajduje się nasz nowobudowany stadion, to uważam je za najpiękniejsze w Europie. Jest ono daleko większe od torów hippicznych Rzymu, Nicei, Lucerny itd. Nie jest szablonowym stadjonem, stanowi część wspaniałego parku Łazienkowskiego, posiada teren łączący się w naturalny sposób z otoczeniem. Zaimponował wszystkim cudzoziemcom, którzy byli obecni na zawodach.

— Czem tłumaczy pan sobie słaby udział zagranicy?

— Zapóźno zawiadomiono zaproszone państwa i termin naszych zawodów nie był uzgodniony z terminami zawodów w Madrycie, Rzymie, Brukseli i Londynie. Poza tem zagranicą, znalazł wysoki poziom naszej jazdy konkursowej i nie orientując się dokładnie w warunkach zawodów, bała się zupełnie „zgnębienia” swoich jeźdźców. Woleli oni pojechać tam, gdzie warunki są im znane od lat i wiedzą czego się spodziewać.

— Jakże jest zdanie pana o drużynie francuskiej i węgierskiej?

— Najlepsi jeźdźcy francuscy pojechali do Madrytu i zarezerwowali się na Londyn. Są nimi: Chave-

Bizard, Laissardiere. Z tych, którzy przystano do nas, najlepszym jest Battistelli, Foulongue w Ameryce w zeszłym roku wygrał niejednokrotnie, gdyż miał wówczas doskonałe konie. Dwaj pozostali występowali już nieraz w konkursach międzynarodowych i wchodzili w skład francuskiej drużyny niejskiej.

Jeżdżą oni na bardzo długich wodzach i dlatego konie często im odmawiają na przeszkodach. Konie francuskie naogół bardzo dobre, wypracowane są bez zarzutu. Jeźdźcom brakuje jednak zgrania z niemi. Z Węgrami sprawa przed-

stawia się inaczej. Konie mają równie dobre, jak Francuzi, są jednak słabymi jeźdźcami.

Od 1924 r., kiedy widziałem ich po raz pierwszy w Lucernie, nie zrobili żadnych postępów. Używają odwrotnie, niż Francuzi, za krótkich wodzów. To też obserwując ich w skoku, czuło się wyraźnie, że wstrzymują wskutek tego konie, nie dając im niezbędnej swobody przy braniu przeszkody.

— Może zechciałby pan powiedzieć nam coś o stronie organizacyjnej zawodów? Zdanie pana, jako uczestnika, będzie bardzo miarodajne w tej sprawie.

— Według mnie, organizacja stała na bardzo wysokim poziomie, pomimo, że były to pierwsze tego rodzaju konkursy w Polsce. Jeden mam tylko zarzut, według mnie poważny, co do systemu startowania. Mianowicie jeźdźcy, biorący udział w zawodach, wycyfrowali zgłoszone konie w czasie trwania konkursu. Jest to według mnie niedopuszczalne! Nigdzie zagranicą nie jest to praktykowane! Tam, jeżeli jeździec bez należytego usprawiedliwienia wycyfrowuje konia w czasie trwania konkursu, zostaje dyskwalifikowany na cały czas zawodów.

— Czem pan tłumaczy swoje, słabsze, niż zazwyczaj, wyniki osiągnięte tym razem?

— Mam młode konie, które dopiero debiutują. Dream'a (wł. pułk. Głogowski), który wskutek wypadku nie trenował go od półtora roku) wziętem do wypracowania na 10 dni przed konkursami niejskimi. Druga klacz młoda (specjalnie do skoków) również jest nieotrzymana z konkursami. Nic też dziwnego, że nie moge narazie osiągnąć na nich takich wyników, jak dawniej.

— Jak się przedstawia wyjazd polskiej drużyny do Londynu?

— Udział naszej ekipy w stołycy Anglii stał się dla nas niespodzianką, gdyż został zdecydowany dopiero 6 czerwca. W Londynie spotkamy się z drużynami, które będą miały wypoczęte konie. Wskutek tego będziemy startować w gorzych warunkach, co może nie wpłynąć dodatnio na wyniki.

J. U. R.



KRUSZEWSKI (Warszawa)



WŁ. KUCHAR (Lwów)

PUHAR DAVISA

Rozgrywki o puchar Davisa zrobili w strzebie europejskiej znowu krok naprzód.

Ukończone w dniu 12 czerwca ćwierćfinały wyeliminowały z dalszych rozgrywek Belgie, Indje, Niemcy i Włochy, tak, że w walkach półfinałowych spotkała się w Paryżu Poluda nowa Afryka z Francją i w Pradze Danja z Czechosłowacją.

Trudno jest przewidzieć w tej chwili kto wyjdzie zwycięsko z tych spotkań. Tradycje każą przypuszczać, że Francja upora się z doskonałymi graczami Południowej Afryki: Condonem, Spencem i Raymondem. Z drugiej strony błąd zwycięstwo Francji nad Włochami (3:2) mówi nam, że kandydatka na pogromcę Ameryki, nie jest w najlepszej formie i niespodzianki w spotkaniu z Pol. Afryką nie są wykluczone.

Walka Danji z Czechosłowacją, ze względu na wysoką klasę Duńczyków (Ulrich, Petersen), przewyższająca poza Koźleluhem klasę czeską, wyłoni jako przypuszczalnego zwycięzcę Danie. Koźleluh wygra pewno oba swe mecze. Jeżeli dobiłby Koźleluh, Zemla lub Rohrowi w grze pojedynczej uda się choć raz pokonać znakomitych Duńczyków, co jest mało prawdopodobne, wówczas Słowianie dojdą do finału. Byłoby to w każdym razie zwycięstwo niespodziewane, możliwe jedynie ze względu na własną publiczność.

Belgia, która niedawno pokonała w miarodajnym stosunku 5:0 Polskę, uległa w Pradze bezapelacyjnie Czechom w stosunku 4:1. Punkt honorowy dla Belgów uratował doskonały Washer, bijąc bez trudu Rohrera 6:4, 7:5, 6:3. Natomiast Koźleluh jeszcze raz dowiódł swej najwyższej klasy, wygrywając z leworekim Belgiem po nader ciężkiej pięciu-setowej walce. W pierwszym z dwu setach Czech jest zdeprymowany, też Washer wygrywa je bez trudu 6:2, 6:3. Doprowadzony przez publiczność mimo stanu 5:3 na swą niekorzystnie Koźleluh zdobywa się na wysiłek i zdobywa set trzeci 7:5. Gry ostatnie zmieniają zupełnie układ sił. Teraz

Washer jest zdeprymowany, zbyt burzliwym udziałem publiczności w meczu, a Koźleluh to wykorzystuje i zwycięża 8:6, 6:0.

Postford uległ Koźleluhowi 3:6, 2:6, 4:6, a Rohrerowi 2:6, 2:6, 6:4, 4:6. W grze podwójnej para Koźleluh, Zemla po konale nie bez walki parę Washer, Bot sford 8:6, 10:8, 6:4.

Niemcy, które były niemal pewne swego zwycięstwa nad Pol. Afryką zawiodły się dotkliwie w swych nadziejach. Znakomici Afrykanie, którzy tak korzystnie wyróżnili się na mistrzostwach Francji, nie spotkali skutecznego oporu w Berlinie i zwyciężyli 4:1. Honorowy punkt zdobył Moldenhauer, bijąc najsłabszego z przeciwników Con don 4:6, 6:3, 6:3, 3:6, 6:4. Spence wygrał oba spotkania pojedyncze z Frotz heimem 4:6, 6:4, 6:3, 7:5 i z Landmannem 6:3, 6:8, 6:4, 1:6, 6:2. Raymond zwyciężył Landmanna 6:4, 6:2, 6:4, a w grze podwójnej wraz z Condonem — Kleinschrotha, Landmanna 7:5, 6:4, 9:11 6:3.

Dania bez trudu wyeliminowała Indje w stosunku 5:0. Ulrich zwyciężył Fyze 1:6, 6:3, 9:7, 10:8 i Prasadę 7:5, 6:4, 6:4. Petersen pokonał Fyze 6:0, 6:2, 6:4, a Prasadę 6:4, 6:4, 6:3. Wreszcie Ulrich, Petersen zwyciężyli Prasadę i dr. Fyze.

Najbardziej sensacyjnym był wynik meczu Francja — Włochy 3:2. De Morpurgo okazał się w nadzwyczajnej formie, a w spotkaniu z pogromcą Tildena — Lacostem, zmusił mistrza Francji i Ameryk do dania z siebie wszystkiego. Rezultat tego heroicznego meczu brzmi: 2:6, 6:0, 6:2, 0:6, 6:1. Trzecia rakietka Francji Cochet uległ natomiast doskonałej grze Włocha w stosunku 5:7, 7:5, 7:5, 7:5. De Stefani w grze pojedynczej był łatwym orzechem do zgrzytania dla raket francuskich: uległ na Lacostowi 3:6, 8:6, 1:6, 3:6, a Cochetowi 1:6, 3:6, 3:6. Natomiast w grze podwójnej wraz z de Morpurgo pokonał on mistrzowską parę Francji — Cochet, Brugnon 6:4, 6:4, 6:4.

KOLARSTWO

Girardengo, najznakomitszy kolarz włoski pokonał w Turynie w meczu „Omni um” Holendra Van Kempna w stosunku 2 zwycięstw (doganianie i 6 km. za motarami) do jednego (sprint).

Richard i Bruner mistrzowie Francji w biegach krótkich i za motarami w spotkaniu ze swymi najgroźniejszymi konkurentami odnieśli znowu zwycięstwa, potwierdzające ich tytuły. Richard pokonał Fauchera, Schillesa i Cagnota. Bruner — Paillarda, Breau i Maroniera.

Mistrzostwo Holandii dla sprinterów zakończyło się zwycięstwem Moeskopsa przed G. Leenem, Jaap Meyerem i Van Nekom. Bieg na 25 km. wygrał Van Nek przed W. Leenem i Willemsem. W biegu szosowym (200 km.) zwyciężył niespodziewanie młodyutki Franssen w czasie 6:21:38 przed Rogem i Van den Berghiem.

6-godzinny bieg amerykański został rozegrany w Paryżu i przyniósł zwycięstwo parze Faudet — Marcellac (241 km. 990 mtr. — 24 pkt.) przed Urugo — Bocardo i Pagnoue — Putreis. Bracia Van Kempen kończyli na ósmym miejscu.

Wielka nagroda niemiecka dla stayerów stała się łupem Möllera, który przebył 100 km. w 1 g. 25 m. 27.2 sek., bijąc Dederichsa, Krewera, Linarta i Bauera.

W Dreźnie odbyły się zawody dla stayerów o nagrodę „złote koło”, zakończone zwycięstwem Krewera (w 1 godzinie 76.850 mtr.) przed Maronierem, Lewanowem, (który po wypadku powrócił już do zdrowia) i mistrzem świata Linartem.

W Elberfeldzie w biegu na 100 km. (2 przedbiegi po 50 km.) zwyciężył Sawall Miquela i Möllera.

Najlepsza pływaczka na piersiach w Europie Baron (Holandia) pobiła w Duisburgu rekordzistkę Niemiec p. Ernens w czasie 1:37.8. Na 100 mtr. st. dow. Baron uległa p. Ernens w czasie 1:18.4 o 0.1 sek. Na 100 mtr. nawznak osiągnął Kuppers 1:14.4.

Czapek sport.
nadeszły nowe modele. Kapeluszy obrzumi wybór
Miodkowski
Pl. Trzech Krzyży 18

SIODŁA WYŚCIGOWE
wymiar: 31x18 1/2
marki LAMPLUGH-PARIS
NAJLEPSZE
Zgadaj wszędzie Sprzedaj hurtowa.
Generalne przedawicielstwo na Polskę
„COREFA”
H. POTOCKI F. M. DONO
Warszawa, Wilcza 33

...I ZNOW TAK, JAK PRZED WOJNA
Rozpoczynamy sprzedaż naszych rowerów znanej marki Maison „Ormonde” na długoterminowych rat
FABRYCZNY SKŁAD ROWERÓW
Maison „Ormonde”, K. LIPiŃSKI, Warszawa, Janna 5.
GMACH FILHARMONJI

„MARATON”
POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPORTOWEGO
Spółka z ogr. odpow.
Sklep: Akademicka 22. Tel. 3025.
Magazyn: pl. Marjański 4
Wystawiać na I. Ogólnej wystawie sportowej
wrobry własne, oraz zastępuje firmy Atlas & Co, James Ltd, Zephyr Presses Ltd. (artykuły tenisowe), Giuseppe Perez, Verona (szermierka), oraz Fabrique Nationale (motocykle).

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Rapid, który ostatnio znajdował się w doskonałej formie i był poważnym kandydatem na mistrza, przegrał z W. A. C-em w stosunku 1:4 i musiał swą nadzieję na tytuł definitywnie pogrzebać. Wszystkie bramki dał W. A. C. u strzelił znakomity lewoskrzydłowy Huber. Leader mistrzostw Admira pokonała coppers Austria 2:0, lecz forma, w której to zrobila, była słaba i jedynie impotentnej strażowej ataku Austrii zawdzięcza Admira ten rezultat. B. A. C. z łatwością wygrał ze słabutkim Rudolfsghiem 4:0. O mistrzostwie zdecydowało spotkanie Admira — B. A. C.

Węgry zadaly Francji w meczu międzynarodowym rozegranym w Budapeszcie katastrofalną klęskę 13:1 (6:0). Francuzi zawiedli całkowicie i mimo że tyły Węgrów były słabe, raz jeden tylko zdołali umieścić piłkę w siatce go gospodarzy. Natomiast atak Węgrów grał konkursowo, a dzięki defensywej grze pomocy i obrony Francji, gościł bez przerwy pod jej bramką. Cottenet, bramkarz gości, grał dobrze, a z trzynastu strzelonych bramek mógł obronić conajwyżej jedną. Bohaterem ataku wegierskiego był Takacs, który sam strzelił 6 bramek. Dzielnie sekundował mu Kohut (2), Orth (2) i Skwarek (2). Jedna bramka padła z samobójczego strzału, obrońcy Rolleya. Sędziował Retschury (Wiedeń).

Mistrzostwo Niemiec w piłce nożnej przypadło po raz czwarty w udziale słynnej drużynie I. F. C. Nürnberg. W spotkaniu finałowym rozegranym z Hertha przed 45,000 publicznością w Berlinie zwyciężyła w drugiej połowie 1 wygrała zasłużenie 2:0. Pierwszą bramkę strzelił znakomity środek pomocy, Kalb, druga Trag.

Z powodu brutalnej gry Trag został na 15 minut przed końcem wykluczony. Hertha nie wykorzystala rzutu karnego, obronionego znakomicie przez Stuhlfauta.

Dania — Holandia, mecz międzynarodowy rozegrany w Kopenhadze, zakończył się wynikiem 1:1. Bramki strzelił: dla Danii — Hausen, dla Holandii Elring. Z dotychczas rozegranych 8

spotkań, każde z państw wygrało po trzy, a dwa daly wynik nierozstrzygnięty.

Szwecja pokonała w Sztokholmie w spotkaniu międzynarodowym Finlandię w stosunku 6:2 (2:0).

Arsenal (Kair), egzotyczna drużyna z Egiptu zaczyna grać coraz lepiej. W Szwajcarii os agneta z Servette wyniki 2:2, z F. C. Biel — 7:7. Uległa po cięż-

kiej walce Nordsternowi (Bazylea) w stosunku 0:1.

Sparta pokonała w Pradze Vienne 3:1 (2:0). Wyróżniła się obrona (Rainer i Blum) i pomoc wiedeńczyków. U Czechów napaścizny Silny i Sima.

Gradjański pokonał w Zagrzebiu Simmering (Wiedeń) 2:1, a w drugim dniu osiągnął wynik 2:2.

W Niemczech poza finałem o mistrzostwo, wygranym przez I. F. C. Nürnberg, rozegrane zostały następujące ciężkawe spotkania: Kolonia — Bruksella 6:2, Drezno — Szczecin 3:2, Niemcy środkowe — Niemcy północne 6:4. Spotkanie o mistrzostwo okręgu południowo-wschodniego zakończyło się zwycięstwem Sportfreunde (Wrocław) nad S. V. 1906 w stosunku 5:0.

Słowia pokonał w Bukareszcie drużynę Fuldger w stosunku 1:0. Wskutek brutalnej gry Rumunów, 3 wiedeńczyków zniesiono z boiska.

Piłka nożna francuska, poza dotkliwą klęską, poniesioną w Budapeszcie, doznała dwu porażek w Paryżu. Nad Red Star Olymp que triumfowali zawodowcy angielscy Swansea Town w stosunku 4:1. Nad reprezentacją Paryża — drużyna szkocka Motherwell 5:0. Swansea Town poprzednio z mistrzem Portugalii Benfica osiągnął zaledwie wynik 1:1.

Bern pokonał Zurych w meczu międzynarodowym w stosunku 2:0. W mistrzostwie włoskiem F. C. Turyn, niemal że pewny mistrz, doznał dotkliwej porażki od F. C. Genoa, w stosunku 1:3. F. C. Milano zabrał jeden cenny punkt kandydatowi na mistrza Bologni. Wynik spotkania 1:1.

Slavia, która bawi obecnie na tournée po Turcji zwyciężyła Galate Serail w stosunku 4:1, uległa jednak teamowi Konstantynopola 1:3.

Sparta (Kladno), która uległa w miarodajnym spotkaniu Cracovii, pokonała jedną z najlepszych drużyn czeskich — Victorę Zizkov w stosunku 3:0.

SIATKI TENISOWE
od 28 zł, oraz do Voley-bалу z własnej wytwórni hurtowo i detalicznie
poleca **J. Futerman**
Marszałkowska 135, telef. 126-28.

ATLETYKA

Międzynarodowe zawody kolarze w Berlinie, (na które zaproszona była p. Konopacka) przyniosły naogół wspaniałe wyniki, między innymi 3 nowe rekordy światowe: 200 mtr. — Edwards (Anglia) — 25.6 s.; 80 mtr. przez płotki — Bredow (Niemcy) — 12.8 s.; ośczer — Hargus (Niemcy) — 37.57 s. Inne wyniki: 100 mtr. Edwards 12.8, 800 mtr. — Trickey (An.) 2:27.6, Skok wwyż 1) Weck (N.), 2) Hutt (An.), 3) Amthor (N.), 4) Cloupet (Fr.) wszystkie po 140.5, Skok wdal Gunn (Ang.) 5.27. Rzut dyskiem — Reuter 34.34; kula — Mäder (N.) 10.71. Sztajfeta 4 x 100 — Anglia 50.3, 2) Niemcy 51.2, 3) Francja 51.4.

W zawodach tych brały udział zawodniczki Anglii, Francji, Niemiec, Szwecji i Austrii.

Vintousky, doskonały tyczkarz francuski dwukrotnie ostatnio osiągnął 3.80.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Anglii zakończyły się istrym pogromem Włochów. 100 y. i 220 y. wygrał London w 10.2 i 22.6 sek. Pastorino (Wł.) był trzecim. 880 y. — Feger (Fr.) 2 m. 2 s., 2) Spencer (An.), 3)

Counotto (Wł.). 1 mila ang. Berger (Fr.) 4:23.2, 2) Clark (An.), 3) Garavente (Wł.), 3 mila 1) Johnstone (An.) 15 m. 1 s., 2) Davolt (Wł.). W chodzie na 25 km. zwyciężył Grech (An.) 2:10.56 przed Clarkem (An.) i Pavesim (Wł.).

Zawody w Oxfordzie przyniosły triumf Gabiego na 120 y. p. pl. w czasie 15 sek. i lorda Bourghleya na 220 y. p. pl. — 25.2. Rinkel wygrał 100 y. — 10.2, Brown 880 y. — 1:59.2, Leigh Wood — 440 y. — 50.2.

Niemcy znowu osiągnęły szereg pierwszorzędných wyników: Petri pobił na 5 km. rekord niemiecki, osiągając czas 15 m. 4 sek. Drugi Bołke miał wynik 15:15. Francuz Dolques zajął czwarte miejsce. Schuhmacher w skoku wdal osiągnął 7 mtr., bijąc Kochermanna o 2 cm. Na 400 mtr. mierzany za wodnik Neumann pobił w czasie 50.8 doskonałego Engelhardt. W biegu maratońskim zwyciężył Herger w czasie 2:51:6.8 sek.

W Budapeszcie Kömrig wygrał 100 i 200 mtr. w czasie 10.6 i 22.4 sek., w sztafecie 4 x 100 mtr. zwyciężył Charlottenburg — 42.6 sek.

Slazengers
Mistrzostwa Świata w Wimbledon, wszystkie rozgrywki o puchar Davisa rozgrywane są wyłącznie piłkami **SLAZENGRS**

PIĘŚCIARSTWO

Sammy Mandel, mistrz świata wagi lekkiej, broniąc swego tytułu w walce z Steve Adamsem, uderzył go w czasie tak nieszczęśliwie, że Adams po 15 minutach umarł. Jak się później okazało, śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia kręgosłupa, spowodowanego upadkiem na deski ringu po ciosie Mandla. Mistrz świata został uwolniony od wszelkiej odpowiedzialności.

Międzynarodowy turniej tenisowy w Berlinie był triumfem młodego gracza czeskiego Menza, który wyeliminował Spenca (Pol. Afr.) i Rahego, a w półfinale uległ Hannemannowi 1:6 i z powodu przemęczenia gry nie skończył. Duńczyk Petersen zwyciężył Frotzheima (4:6, 10:8, 6:3), Landmanna (6:2, 6:2), nie mógł jednak rozegrać spotkania finałowego z Hannemannem z powodu wyjazdu na mecz z Indjanami o puchar Davisa.

W grze pojedynczej pań p. Friedleben pokonała w finale p. Kallmeyer 6:1, 6:2.

W grze podwójnej pań p. Friedleben pokonała w finale p. Kallmeyer 6:1, 6:2.

W grze podwójnej pań para polski-afrykańska Condon — Raymond zwyciężyła w finale parę Kallmug — Rahe 3:6, 6:4, 6:2, 11:9.

Dlener pokonany niedawno przez Phila Scotta, spotkał się z Breitenstatterem, którego gwiazda mocno już zbladła. 10-rundowe spotkanie przyniosło zwycięstwo na punkty Breitenstatterowi. Tego samego wieczoru Hajos znowo pokonał Anglika Benneta. Sahn (wł. średnia) zwyciężył na punkty murzyna holenderskiego Joe Raipha. W tej samej wadze Piet Hobin (Belgia) osiągnął wynik nierozstrzygnięty z Kändigiem.

Wagner, mistrz Niemiec wagi ciężkiej, znokautowany został w 4 rundzie przez francuskiego boksera Marcel Nillesa.

Morlo Bosio, mistrz Europy wagi półśredniej bronił z powodzeniem swego tytułu przed Holendrem — Var Wilem. Włoch zwyciężył na punkty w 15-rundowej walce.

Erminio Spalla, mistrz Włoch wagi ciężkiej został pokonany na punkty przez Francuzka Givernego, a w parę dni potem przez Włocha — Boschiego.

Dempsey ma się spotkać między 15 lipca a 1 sierpnia z Johnym Risko. Ex-mistrz świata trenuje obecnie zapalenię i znajduje się w świetnej formie.

Andre Routis, mistrz Francji wagi półciężkiej uległ na punkty Amerykaninowi Glickowi.

Laffleur, doskonałe zapowiadający się bokser francuski wagi półśredniej pokonał w Ameryce na punkty Aredama i wskutek tego wyzwał nowego mistrza świata — Joe Dundee.

Tiger Flowers, ex-mistrz świata wagi średniej pokonał na punkty doskonałego Huffmanna.

Fidel la Barba, mistrz świata wagi najcięższej znokautował w 10 rundzie Włocha Morle.

Ted Kid Lew's, który tak znakomicie przygotował ekspedycję węgierską do mistrzostw Europy w Berlinie, objął treninę związku brandenburskiego w Berlinie. Jego kontrakt z Węgrami został zerwany, ponieważ dowiedziono mu, że usiłował zrobić zawodowcami swych najlepszych uczniów: Kocsisa, Balasza i Geiba.

Próbe okrazenia wyspy Helgolandu przedsięwziął, mimo burzliwej pogody, Kemmerich i panna Jensen (Niemcy). Wynik był zupełnie sensacyjny: znakomity pływak Kemmerich wycofał się przed metą, natomiast p. Jensen po 3, 47 m. dopłynęła do celu.

Hellen Wills, znakomita tenisistka amerykańska pokonała w Londynie swą rodaczkę Ryan w stos. 6:2, 6:2.

PRACOWNIA OBUWIA
Kazimierz LEPA
Warszawa, Wilcza 23.
Specjalność, zelowanie gumy indyjską

Pierwsza krajowa fabryka medali, żetonów i nagród sportowych
A. NAGALSKI
WARSZAWA
ul. Białńska 16, tel. 23-21
poleca w wielkim wyborze:
medale, żetony, puchary, dyplomy, plakiety i t. p.
CENY NISKIE!

Scott i Pawłowski
Lwów
Plac Halicki 7
Hurt — detal
Cenniki na żądanie

Jutrzenka-Legia 5:4 (4:2)

Pierwsze zwycięstwo ligowe krakowian

Jeszcze raz sprawdzili się przystawie, że drużyny najbliższe przegranej z najsłabszymi. Tu mieliśmy jednak czysto formalne dopełnienie tego przysłówka: wygrała drużyna ambicjonalna, mimo że gra, podczas gdy Legia, mająca bezwarunkowo lepszych graczy, nie potrafiła opanować pola.

Legię oczekiwano w Krakowie z wielkim zaciekawieniem. Przedewszystkiem zrobił jej reklamę ostatni wynik na Śląsku. To też 2000 publiczności z górą było na boisku Jutrzenki. Nowy Legia zawiądała. Spodziewaliśmy się, że gracze Cracovi potrafią w nowej drużynie zaszczyć zależy Cracovi: lekkość i szybkość gry. Tymczasem pozostali oni doskonałymi graczami jako soliści, a najzupełniej nie potrafili podnieść poziomu drużyny.

Bez zastrzeżeń dobry był Adamowicz w bramce. Z czterech bramek, jakie puścił w drugiej połowie, nie mógł żadnej obronić. Obrona słaba. W pomocy Sława również słaby. Obłą skrzydłowi bardzo słabi, szczególnie Czach.

W Jutrzence stare błędy bez najmniejszej poprawy. Gra zupełnie nieprzytomna, technicznie nieopanowana oprócz Krumholza, natomiast bardzo silna wola zwycięstwa i ambicja. To też wygrała Jutrzenka zasłużenie. Nie była to jednak gra kombinacyjna. W pomocy Grünberg dobry, Steigler, mimo że jak zwykle grał nieprzytomnie, miał kilka dobrych momentów zwłaszcza pod koniec gry. Obrona w pierwszej połowie słabsza, w drugiej połowie grała dobrze. Meller w bramce dobry.

W 31 m. corner dla Jutrzenki. Piłka strzelona przez Pitzelego nie dochodziła do bramki, powstaje zamieszanie, które wykorzystuje Grünberg i strzela piłą bramkę. Legia bierze się bardzo ostro do roboty, a w 43 m. uzyskuje jeszcze jedną bramkę.

Następuje szereg ataków Legii, która przez jakiś kwadrans przyciska bardzo silnie, zmuszając Jutrzenkę do rozpaczy i obrony. W 10 m. i 17 m. wpadła strzela Ciszewskiego i Nawrota idą na out. Cagle off side Nawrota przerywają grę i psują pozycje.

Dopiero w 38 m. udaje się Legii wyrównać z wolnego, strzelanego z linii karnej przez Łankę. W dwie minuty później Łanko w pedzie dochodzi do strzału — Meller nie jest w stanie pod słoneczko zorientować się w bliskawiczej akcji i druga bramka s edzi.

Po pauzie zaczyna Legia grę z przewagą wyraźną i już w 7 minucie strzela Ciszewski trzecią bramkę. W tej chwili mecz wydaje się pewnie wygrany dla Legii, która opanowała pole w zupełności. W następnej jednak minucie Pitzele, grający wścieśle dosko nale, przebiega się przez obronę i wpół kryty przez Nowakowskiego, strzela. Adamowicz nie jest w stanie zatrzymać. Atak Jutrzenki zaczyna pracować z furją. W 12 m. przebijają się znowu, Grünbergowi udaje się wyrównać.

W 22 m. przebijają się znowu Krumholz, strzela z bliska w poprzeczkę, a Halpern w zamieszaniu umieszcza piłkę w siatce.

Jutrzenka prowadzi wśród niebywa-

ych owaci publiczności. W 31 m. corner dla Jutrzenki. Piłka strzelona przez Pitzelego nie dochodzi do bramki, powstaje zamieszanie, które wykorzystuje Grünberg i strzela piłą bramkę. Legia bierze się bardzo ostro do roboty, a w 43 m. uzyskuje jeszcze jedną bramkę.

Wisła-Warszawianka 2:0 (2:0)

Jubileuszowe zawody drużyny stołecznej

Kultura sportowa społeczeństwa, drużyny, czy jednostki opiera się na tych samych podstawach co kultura towarzyska, umysłowa lub intelektualna. Człowiek posiadający pewne wymogi kulturalne, w każdej dziedzinie życia stawia sobie mniej lub więcej określone granice, poza które z własnej i

nepriymuszanej woli nie cofa się nigdy.

Człowiek kulturalny nie włoży do smokinga złotych butów i miękkiej, o kolnierzyka, nie przeczyta złej książki, nie będzie obcował z ludźmi głupimi i pustymi.

Podobne objawy obserwujemy w sporcie: kulturalny tenisista nie będzie grał zdartą lekką piłką, a lekkoleta nie rzuci pękniętym dyskiem lub krzywym oszczepem.

W wymaganiach tych tkwi coś więcej, niż surowe piękno wewnętrzne. Poza momentem psychicznym, jaki daje człowiekowi obcowanie z rzeczą prostą i piękną, wchodzi tu w grę przede wszystkim strona techniczna sportu: poziom jego jest tak wysoki, tak trudny do osiągnięcia, że każdy millimetr czy gram odgrywa rolę stanowiącą często o wyniku.

Prawd tych, znanych od wieku, wielu lat na całym świecie nie mogą jakoś zrozumieć i przyswoić sobie przedewszystkiem nasi piłkarze.

Tym nie potrzeba wiele: była kawał pola bez większych przeszkód stałych, była skóra opleta na pęcherzu i... mecz gotowy. Objaw ten widzimy niestety aż nazbyt często nie u jakichś tam klubików C czy D-klasowych, ale u tych najlepszych, u elity piłkarstwa polskiego — u klubów Ligowych.

Zresztą kultura boiska jest najczę-

ściej od klubu niezależna: trudno przecież wymagać od wielkorządów parku Sobieskiego, aby zrozumieli oni ścisły związek między stanem boiska, a pięknym gry tak trudnym, jak piłka nożna. Ale jeśli chodzi o piłkę — tutaj klub ma pierwsze i ostatnie słowo.

Niestety, większość nawet czołowych naszych graczy nie orientuje się dobrze jaką rolę gra w meczu dobra piłka.

Oplakane i aż nadto bilżące w oczu skutki gry złą piłką na zlem boisku widzieliśmy podczas jubileuszowego, dwuczesnego meczu Warszawianki z Wisłą w Warszawie. Piłka za duża, niedodeta i nieelastyczna wedrowała sobie po wybojach słynnego boiska w Agrykoll nie tam, gdzie chcieli gracze, lecz gdzie ją niosła bodaj że zeszlorzec na jeszcze fantazja.

Do nudnej i jałowej walki czwartkowej przeciwnicy staneli w zastawieniu:

Wisła: Folga; Burck — Skrynkowicz; Wólcik — Kotlarczyk I — Bajorek; Adamek — Kotlarczyk II — Reymann I — Reymann II — Balcer.

Warszawianka: Domański; Lisowski — Redlich; Fijałkowski — Zwierz II — Bibrych; Jung — Hasselbusch — Wróblewski — Szeniałch — Luxenburg II.

O przebiegu meczu można powiedzieć tylko tyle, że rzadził w nim w sposób wprost dyktatorski przypadek: Warszawa zgóry oddała mu się w opiekę; Wisła próbowała grać z myślą i celem — bez powodzenia. Chaos gry jako całość przetrwały dwie piękne bramki Reymanna I-go, pierwsza strzelona przytomnie z podania... Redlicha, druga — Adamka.

Pozatem było parę niebezpiecznych ataków gospodarzy, efektywny strzał w stangie uganiającego się po boisku bez celu Wróblewskiego, kilka porywających, lecz nie wykonanych biegów Balcera, trzymanego naogół przez Fijałkowskiego, kilkanaście dobrych podań Kotlarczyka i Bajorka, kilka sturwanych i pachnących foulami chwytów Folgi i... zwycięstwo.

Mecz prowadził naogół dobrze p. Hanko z Łodzi, który na kilka minut przed końcem usunął z boiska Junga.

OBCENY STAN MISTRZOSTW LIGI

	I.F.C.	Czarni	T.K.S.	L.K.S.	Wisła	Pogoń	Warszawa	Polonia	Legia	Ruch	Jutrzenka	Turyści	Hagson	Warta	Bramki	Punkt.
	zab.	strac.	zab.	strac.	zab.	strac.	zab.	strac.	zab.	strac.	zab.	strac.	zab.	strac.	zab.	strac.
Wisła	I 3:0	4:0	7:2	0:0	X	—	2:0	1:2	4:1	2:0	4:0	1:5	3:1	4:1	35	12 19 5
I. F. C.	II X	1:0	—	4:1	1:3	1:0	3:2	—	2:3	7:0	—	4:1	4:2	0:1	26	13 14 6
Legia	III	3:2	2:0	2:2	—	1:4	4:3	1:4	2:2	X	—	4:5	6:1	4:1	31	32 25 14 6
L. K. S.	IV	1:4	—	4:1	X	0:0	0:2	1:2	3:4	—	3:1	2:1	2:0	3:0	21	16 13 9
Ruch	V	0:7	1:2	4:0	1:3	0:2	—	0:0	5:3	—	X	3:1	2:0	1:1	4:1	21 20 12 10
Czarni	VI	0:1	X	—	0:4	3:1	5:1	1:1	0:2	2:1	6:1	2:3	2:3	3:0	24	18 11 11
T. K. S. VII	—	X	1:4	2:7	3:5	4:2	4:3	2:2	0:4	2:2	5:2	—	2:7	32	11 9	
Polonia VIII	—	1:1	3:4	4:3	2:1	—	4:2	X	2:2	3:5	0:0	0:3	2:2	1:4	22	27 10 12
Pogoń IX	0:1	1:3	5:3	2:0	—	X	2:1	—	3:4	—	—	1:1	1:2	6:2	21	17 9 9
Warta X	1:0	0:3	—	1:2	1:4	2:6	5:1	4:1	1:3	4:1	4:0	—	X	20	24 8 12	
Turyści XI	1:4	3:2	1:2	0:2	5:1	1:1	—	3:0	1:6	0:2	0:0	X	—	15	20 8 12	
Hasn. XII	2:4	3:2	2:5	0:3	1:3	2:1	—	2:2	1:4	1:1	—	X	—	14	25 6 12	
Warszawa XIII	2:3	1:5	2:4	2:1	0:2	1:2	X	2:4	4:1	0:0	—	—	1:5	15	27 5 15	
Jutrzenka XIV	—	1:0	2:4	1:2	0:4	—	—	0:0	5:4	1:1	X	0:0	—	0:4	10	27 4 14

Rezultaty VII konkursu

„Przełgąd Sportowego”

Żniwo ostatniego naszego konkursu, który nazwaliśmy początkowo „6 meczy zagadek”, a okoliczności niezależne od redakcji zamieniły go na „3 meczy zagadek” — przeszło wszelkie oczekiwania.

Czytelnicy „Przełgądu Sportowego” ustanowili nowy rekord zainteresowania się przebiegiem mistrzostw ligi i lawą poszli z kartkami do urn konkursu, nadsyłając nam

6184 odpowiedzi!!

Liczba taka nie notowana była dotąd w żadnym z poprzednich konkursów, a mimo to, choć los zredukował do połowy zadanie uczestników, postawione przed nimi przez redakcję, zaledwie

57 trafnych odpowiedzi znalazło się w skrynce konkursowej. Już sam fakt z mniej, niż 1% uczestników przewidziało, który z 6 klubów odniesie zwycięstwo w 3-ch meczach z niedzieli 12 b. m. dowodzi, jak loteria są mistrzostwa ligi.

25 nagród książkowych otrzymali: S. Drzewiecki, Grudziad; J. Krawczyk, Dąbrowa; J. Soja, Katowice; L. Rothe, Łódź; K. Wróblewski, Łódź; T. Dytkowski, Łódź; R. Sroka, Poznań; L. Marciniak, Poznań; F. Klepaczek, Poznań; J. Bendyk, Toruń; J. Fruchtenbaum, Warszawa; S. Szeferk, Warszawa; W. Myszowski, Warszawa; M. Starker, Warszawa; E. Gross, Warszawa; E. Obolowicz, Wilno; D. Fejgenberg, Wilno; W. Błdy, Lwów; E. Szurek, Lwów; E. Glasner, Lwów; T. Pierzchlewicz, Kolszki; S. Łęcki, Radom; Fr. Grochociński, Łomża; L. Klinczyk, Siedce; St. Iwanowski, Łuck.

Wynik meczu Ruch — Warta niewielka ilość głosów, poza zakwalifikowaniem do nagród, przewidziało zwycięstwo Ruchu, tak pewnym faworytem była Warta.

Wycisgi szosowe o mistrzostwo województwa łódzkiego w dniu 12 b. m. odbyły się na szosie łowickiej 100 km. wycisgi szosowe o mistrzostwo województwa łódzkiego. Start i meta biegu znajdowały się w Krzywcu pod Zgierzem. Zawodnicy w liczbie 31, startowali w odstępach 2-minutowych.

Zwycięzył w dobrym czasie 3 g. 31 m. 15 sek. Ryszard Szenrok, drugim był zwycięzca biegu „Expressu Porannego” w Warszawie — Waliński Jerzy (3:41:58.3). Dalsze miejsca zajęli: 3) Kłosowicz Władysław (3:42:4.4), 4) Klimaszewski Edmund (3:48:29.1), 5) Marczewski Jan (3:49:13.2), 6) Morga Stan sław (3:50:15.2).

Ze Śląska

Boksingklub z Królewskiej Huty zorganizował spotkanie towarzyskie pomiędzy swoimi zawodnikami a pięściami K. S. German'a z Racibonza. W zawodach tych, którym niestety przytrafiło się zaledwie 200 widzów, pokazali Niemcy wysoką technikę, jak również nadzwyczajną wytrzymałość. Jednakowoż trafili na zawodników, którzy nie ustępowali im w wielu kierunkach, a przewyższali trafnością ciosów i doskonałością asysty. Przebieg poszczególnych walk był następujący:

Pyka (B.) już w drugiej rundzie celnym ciosem w żołądek zmusza do podania się Himla (G.). Również szybko uwinął się Górny (B.) z Krupa (G.), który poddał się w 2 rundzie. Stachowicz (B.) i Przybyła (G.) walczą bardzo ostro bez rezultatu.

Owocem zawodów było spotkanie Klawowicza (B.) z Rodzajem (G.). Nadzieje na szybkie zwycięstwo Klawowicza okazały się zwodnie. Jego przeciwnik mitykno wytrzymał wspaniale ataki napastnika, lecz odpłacił mu z nawiązką. Co więcej udało mu się przecisnąć w żołądek zwał Klawowicza na ring. Jednakowoż Polak podniósł się jeszcze i skończył walkę, w której po trzech rundach przyznano mu niezbyt zasłużone zwycięstwo na punkty.

Ostateczny wynik wykazał zwycięstwo Boksingklubu nad Germanią w stosunku 11:3 punktów.

Ze Śląska

Polscy klub sportowy Katowice wyjeżdża prawdopodobnie w wrześniu r. b. na tournée do Pragi, Wiednia i Jugosławii. Pentrakuje on również z polskimi klubami w Berlinie, Gdańsku i Hamburgu.

Za zezwoleniem zwłazkowem K. S. Naprzód Mysłowice zorganizował wycisgi szosowe na przestrzeni 56 km. Trasa z Mysłowic przez Murcki, Krosów, Lendz, Brzeckowice, wracała do Mysłowic. Dziwnym zbiegiem okoliczności znan i wytrawni jeźdźcy miejscowi nie stanęli na starcie, pozostawiając młodszym obronę barw śląskich przed licznymi zgłoszonymi jeźdźcami Sosnowca. Zemsło się to na wynikach. Cztery pierwsze miejsca łatwo zdobyli goście, a zawodnik Kukiela z Sosnowca postawił na tym odcinku dotychczas nigdy nie uzyskany czas 1:41, 40. Jako drugi przybył do mety Kugler 1:47.1. Na starcie stanęło 24 jeźdźców, w drodze odpadło 8. Zwycięcy pięknie nagrodzeni: zetonami w wrumie powrócili do Sosnowca.

W okresie od dnia 4.7 — 20.8 r. b.

uruchomiony zostanie kurs instruktorstwa wychowania fizycznego w leńskich obozach W. F. na terenie D. O. K. Perwszyństwo przy zapisaniu się na kurs mają kandydaci klubów sportowych, studentów wyższych uczelni oraz absolwenci zimowego kursu instruktorskiego, prowadzonego w Szkole Podchorążych w marcu r. b. Kandydaci miejscowi poddani zostaną próbie sprawności fizycznej, przyczem D. O. K. I zastrzega sobie dowolny wybór kandydatów. Zapisy przyjmują kierownik Osrodka W. F. w Warszawie, kpt. Gross (D. O. K. I, Pałac Mostowski, Praga 15), także udzielane są wszelkie informacje dotyczące kursu.

KAWIARNIA SPORTOWA
obok mostu Poniatowskiego (Praga)
bezinteresownie udziela P. p. Sportowcom lokalu na zebrania
Konsumcja nieobowiązkowa
Dojazd tramwajami M, 7, 12 i 24
Pisma sportowe na miejscu

ROWERY gwarantowane po 225 złotych
„IMPET” Z. Kalinowski, Nowy-Swiat 70

SIECI TENNISOWE
Siatki do Volley Ball i koszykówki liny do przecagania i wspniania
FARRYKA
Ordynacka 13, A. CYBE
Telefon 169-16.
Ceny ściśle fabryczne.

Dr. H. LEWIN
NIECALA 12, telefon 51-19, choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. Panie 2 — 3 W niedziele od 9 — 4.

Andrzeja Cejzika
Warszawa. Rydyal wozdlat.

LORNETKI w najl. gat., LUPY, LUNETY, OKULARY zwykle ochronne dla celów sportowych, BINOKLE, KOMPASY, BAROMETRY, ANEMOMETRY, KROMIERZE, SEKUNDOMIERZE, LICZNIKI dla pp. Sędziów, MIARY, LATARNIE PROJEKCYJNE i t. p.
poleca
Magazyn optyczno-techn.
G. GERLACH
Warszawa, Ossolińskich 4.

OVOMALTINE
JAKO ŹRÓDŁO SIŁY I ENERGJI




Przy grze w piłkę nożną, jak przy każdym sporcie, trening pociąga za sobą pewien wysiłek. Cwiczenia fizyczne same nie odparniają nerwów i nie stwarzają siły mięśni. Do racjonalnego rozwoju sił konieczne jest także pożywienie zdrowe i lekkie, nie obciążające organizmu, lecz bogate w elementy odżywcze i szybko asymilujące się.

W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Żądajcie próbek od
L. FAVRE, WARSZAWA
Rymarska 16
Dr. A. WANDER S. A., BERN.

RAKIETY SLAZENGER'S
i James'a nadeszły.
POLSKA SP. ŁKA SPORTOWA
WARSZAWA, HOZA 19.
poleca wszelkie przybory do tenisa.

FACHOWA NAPRAWA RAKIET TENNISOWYCH
Wszelkie artykuły sportowe po cenach przystępnych
poleca skład ca
SPORT I ROZRYWKA
Warszawa, Nowolipki 12, tel. 289-91.

Największy wybór tylko w firmie
J. Rokicki i S-ka
Nowy-Swiat 53



PIEGI
radykalnie usuwa od 20 lat znany
Krem LANOL
Parfumerie d'Orient Warszawa
Wystrzegaj się naśladowictw

ROWERY Angielskie B. S. A. i inne
Ramy i części do rowerów angielkie i t.p. poleca ze składu „B.S.A.” S-ka z o. o.
Warszawa, Zielna 32, tel. 137-28.

WSZYSTKO DLA TENNISU
„KOMISPOL”
Krak.-Przedmieście 16/18

PAMIĘTAJCIE, że
ROWERY KRAJOWE
B. WAHREN
są najtrwalsze
Świętokrzyska 26,
tel. 53-72, 271-25
Życzącym dogodne warunki.



Na konkurs fotograficzny polecamy ołjy krajowe
„STAFRA” Fabryka Płyt Fotoğr. Płyta „Stafra” jest bezkonkurencyjna do zdjęć sportowych i o 30 proc. TAŃSZA od zagranicznych
Poznań ul. Górna Wilda 119
ŻADAC WSZĘDZIE

Zbigniew Zaniewicki

SPORT WŚRÓD CZERWONOSKÓRNYCH

Wrażenia młodego podróżnika

W dziewiczych gęszczach selw... nych jaguarów i niezbadanych tajemnic nad brzegami dopływów Amazonki...

chwyt i urok sierpniowych nocy Amazonki. Na tem nie rozgrywa się dopiero walka o zwycięstwo indyjskiej młodzieży...

piłką do wysokości 2 metrów nad ziemią — dowódca przeciwniej partii zaczyna go śledzić na tycie.

Dr. Henryk Szatkowski

JAK TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE

„gazduje“ sobie w górach

Towarzystwo Tatrzańskie jest gospodarzem polskich gór. Gospodarzem Towarzystwa Tatrzańskiego jest prof.

Goetel. Jeden z najwybitniejszych taterników okresu w którym padły wszystkie taternicze cenne zdobycze...

schroniska narciarskie muszą ulec gruntownemu remontowi. To punkt wyjścia dla Tatr Zachodnich. Największa praca czeka nas jednak w Morskim Oku.



CLARENS CHAMBERLIN fenomenalny lotnik amerykański, dokonał brawurowego lotu nad Oceanem Atlantyckim...

MISTRZ TENNISOWY RUMUNJI

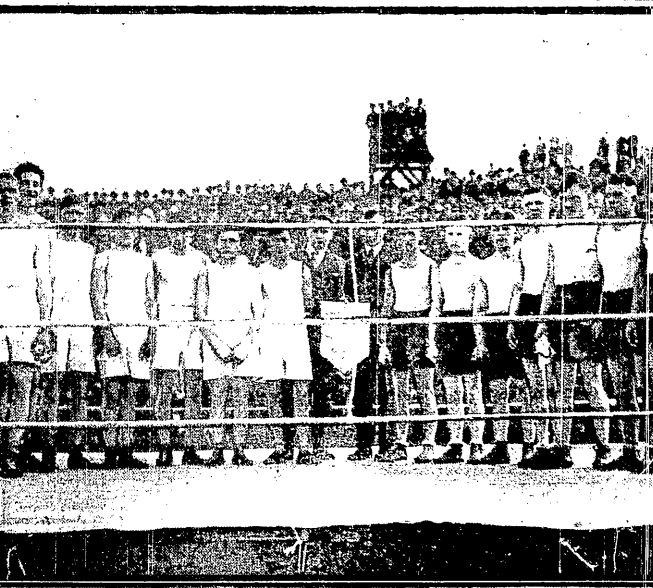
Dr. Luppou o wygranym meczu z Polską

Mecz tenisowy Rumunja — Polska przyniósł nam przykra niespodziankę w postaci walnego zwycięstwa Rumunów.

row wywarli na mnie bardzo dobre wrażenie, ten ostatni specjalnie w dobru. Doskonali jest jego smach i backhand-volley.

Niechaj mi wolno będzie podzielić się z czytelnikami jednym wspomnieniem z podróży, odbytych w dziewiczych krajach Amazonki. Nasza koberta... dobita do małego pomostu na rzece Kak eta (dopływ Jagury).

Z nietajonym podziwem patrzałem na tę scenę rozgrywaną się przy wspaniałej dekoracji nocy. Tylko synowie wiecznych puszczy potrafią tak walczyć, mierząc szybkość ze zrzecznością i odwagą z podstępem.



PO MECZU BOKSERSKIM POLSKI GÓRNY ŚLĄSK — NIEMIECKI GÓRNY ŚLĄSK. Stoją od lewej: Sнопек I, Wotzka, Kupka, Kulcassa I, Kulcassa II, Górnij, Pyka, Motzko, Wieczorek, Broska, Zapla, Madrión, Agrimm, Saralek, Koska, Mierzwa, Juraschek

— Oddziały Towarzystwa rozslane po całej Polsce, pracują intensywnie, każdy w swoim odcinku, realizując wspólne plany. Muszę podkreślić nadzwyczajną odwagę i odwagę oddziałów Zachodnio - Beskidowych, w Żywiecu i Katowicach, które wysunęły na najbardziej narażone stanowisko krosowe, z entuzjazmem i świątecznym wyznaniem realizują zadanie stworzenia polskiej turystyki tam, gdzie jeszcze w 1914 r., według słów „Przewodnika” Dr. Orłowicza: „Polaków, przy pewnym optymizmie można było liczyć na wyżej i procz”.

— Nie taje jednak, — mówi profesor, że jednym z najtrudniejszych zadań będzie pozyskanie, w dziedzinie przełamania oporu miejscowej ludności góralskiej, — która obawia się, że przy realizacji idei Parku jej interesy materialne zostałyby narazone na szwank. Ostatnio na zjeździe w Nowym Targu udało się nam pozyskać Związek Podhalan dla Ligi ochrony przyrody — a więc przynajmniej oficjalna opinia górali opowiedziała się za ochroną.

„STEYER“ W RAIDZIE I WYŚCIGACH SAMOCHODOWYCH

Jak czytelnikom kronik sportowych wiadomo, odbył się w czasie od 5 do 10 bm. raid automobilowy na przestrzeni Warszawa, Bydgoszcz, Gdynia, Poznań, Katowice, Zakopane, Lwów, zaś 12 bm. wyścigi automobilowe we Lwowie. Sprawozdanie z tych imprez zauważamy, że w obu uległy wypadkom wozy firmy „Steyer”, a to w raidzie wóz typu XII kierowca inż. Bogucki, zaś w wyścigu wóz sportowy 100 KM kierowca inż. Zangl.



Mały typ marki „Steyer“ 6/10 KM wykazał również swoją sprawność na wyścigach 12 b. m. we Lwowie; kierowca dr. Frühling uzyskał na trudnej trasie 20 km. przeciętną 86 km. na godzinę, zaś na wyścigu 5 km. z lotnym startem przeciętną 94 i cztery dziesiątych — i wziął I nagrodę w swojej kategorii.

NAJBLIŻSZY PROGRAM SPORTOWY W. T. W. Mmo ciągłych deszczy i dokuczliwego zimna, wioślarze W. T. W. rozpoczęli tegoroczny sezon bardzo wczesnie.

W raidzie jechał inż. Bogucki pierwsze 2 etapy bez punktów karanych, trzeciego dnia jednak na jaskini 30 km. przed Poznaniem wskutek pęknięcia gum na dwóch kołach, wóz zarzuciło i uderzył on o drzewo z taką siłą, że prócz wachlarza została zgzieta os, a przód ramy został wygięty do góry, deformując zupełnie resor.

W wypadku inż. Zangla na wyścigach 12 bm., który istnym prawie cudem skończył się na lekkich kontuzjach jadących, został spowodowany pęknięciem opony na przednim lewym kole przy szybkości 168 km. inż. Zangl mimo usilnych starań nie mógł wozu już wyrównać, a wóz, przeleciawszy przez głęboki rów, dwukrotnie skoziłkował, przyczem obróciwszy się, uderzył z całą siłą w szkarpy drogi.

Wzorem lat ubiegłych w dn. 11-ym czerwca zorganizowano „święto sportowe“ młodzieży szkolnej, celem zadomowienia prac, prowadzonych nad rozwojem fizycznym naszych najmłodszych.

Wzorem lat ubiegłych w dn. 11-ym czerwca zorganizowano „święto sportowe“ młodzieży szkolnej, celem zadomowienia prac, prowadzonych nad rozwojem fizycznym naszych najmłodszych.

Wzorem lat ubiegłych w dn. 11-ym czerwca zorganizowano „święto sportowe“ młodzieży szkolnej, celem zadomowienia prac, prowadzonych nad rozwojem fizycznym naszych najmłodszych.

Sześć lat bojów piłkarstwa polskiego

Bilans spotkań międzynarodowych w kraju i zagranicą

W roku 1921 reprezentacja nasza rozegrała tylko jeden mecz z Węgrami w Budapeszcie, zakończony niekorzystnym zwycięstwem Madziarów 1:0. Jes. to do dziś dnia najlepszy nasz rezultat w spotkaniu z Węgrami. O ile wynik meczu był nadszpeglany, o tyle gra naszych reprezentantów miała się podobać. Na wysokości zadania stanęli jedynie: bramkarz — Jan Loh, oraz obrońcy: Gintiel i Marczewski. Im też zawdzięczamy tak korzystny wynik.

Rok 1922 jest już obfitszy w spotkaniach. Przedewszystkiem gramy w maju zawody rewanżowe z Węgrami w Krakowie, które nieszczyśliwie przegrywamy do II garnituru węgierskiego 0:3. Pewną rekompensatę dala nam mecz ze Szwecją w Sztokholmie, wygrany przez nas zupełnie niespodziewanie 2:1. Tem większą i przyjemniejszą była owa niespodzianka, że wygraliśmy w składzie, niesłychanie, nawet jak na owe czasy skrytykowanym. Szwedzi wzięli sobie do serca te porażki i marzeniem ich przy każdych następnych zawodach z nami było zmać swą pierwszą klęskę.

Wynik zawodów w dn. 3. IX, w Czerniowcach z Rumunią był przez całą opinię sportową polską oczekiwany z wielkim niepokojem, grało bowiem wtedy aż 7 nowicjusów. Jednak reprezentanci nasi nie zawiedli zaufania, jakie w nich pokładano i użyciali z groźnym przeciwnikiem wynikiem 1:1. Rok 1922 zamknąłmy świetnie i bezapelacyjnym zwycięstwem 3:1 w Zagrzebiu nad Jugosławia, będąca podówczas w doskonałej formie, która się wyraża w zwycięstwach z Francją i Czechosłowacją. Południowi nasi pobratymcy usprawiedliwiali się wprowadzając ustawicznym stosowaniem przez obronę polską systemu jednego obrońcy; no, ale po klęsce zawsze i wszędzie znajdują się wymówki i usprawiedliwienia. — Inna rzecz, że sprytny Fryc, bardzo często, nawet za często ratował w ten sposób w wielu krytycznych sytuacjach.

Pierwsze zawody w r. 1923 kończą się nieoczekiwaną przegraną z Jugosławia w Krakowie 1:2. Nieoczekiwaną, bo skład nasz był prawie identyczny ze składem zesłorocznym, który grał w Zagrzebiu (zmiana tylko bramkarza i prawego skrzydła), a zespół Jugoslawii był gorszy, grało bowiem tylko 2 graczy z mistrzowskiej drużyny, słynnego Gradjańskiego. I na stepne zawody z Rumunią we Lwowie nie przynoszą nam zwycięstwa. Musimy się zadowolić, pomimo dobrego składu wynikiem remisowym 1:1.

Wycieczka nasza na północ skończyła się również nienadzwyczajnie. W wyniku zanotować zwycięstwo nad Szwecją 4:1. Usprawiedliwienie może być brak graczy Craovilla, Szwedów natenozas bawili w Hiszpanii. Szwedów kończymy rewanżem ze Szwecją w Krakowie z rezultatem 2:2. Jest to najlepszy wynik całego roku.

Rok 1924 to rok Olimpiady. Wyjeżdżając do Paryża, wstępujemy po drodze do Sztokholmu, aby przegrać

1:5 do drużyny, która potem pobili zwycięzców VII Olimpiady, Belgie 8:1 i noszące Węgrów — Egipt 5:0. Jak widać, 12 ułda się z naddatkami.

Na Olimpiadzie los dla nas nie był łaskawy; z miejsca wpadamy na Węgrów, z którymi co roku rozgrywamy zawody i po tradycyjnej klęsce 0:5 sobność poprawienia sobie renymy spotkaniem w czerwcu z reprezentacją olimpijską Stanów Zjednoczonych. Niestety nie umiemy wyzyskać okazji, i mecz łatwy do wygrania, przegrywamy u siebie w Warszawie 2:3.

Pierwsze wroście zwycięstwo w tym roku odnosimy w Łodzi nad olimpijską drużyną Turcji, bilanc 2:0. Jakby zachęceniem, półtora miesiąca później zwyciężamy w Warszawie Finlandię 1:0. Zdaje się, że ostrasneliśmy się z klęsk i zaczynamy wygrać. Lecz nie! I te zwycięstwa nie uratowały nas od przegranej z Węgrami w Budapeszcie 0:4. Tym razem winę takiej porażki ponosi sędzia Phlak, który przeoczywszy zaraz na początku gry karny dla Polski, uniemożliwił nam ewentualne prowadzenie i bardziej honorowy wynik. Na tem kończymy rok 1924.

Rok następny zaczynamy nieszczyśliwą przegraną z III-cim garniturem Czechosłowacji w Pradze 1:2, wobec całej Europy sportowej, zebranej tam na dwa kongresy. Zawody z Węgrami w Krakowie znów przegrywamy 0:2. Nigdy może już nie powtórzę się taka okazja do zwyciężenia Węgrów, jaka była w dn. 19 sierpnia 1925 r. Węgrzy byli tak przygnębieni klęskami z Austrią, Belgią, Szwecją, że choć go rano pragnęli zwycięstwa, mogli być pokonani bardzo łatwo. Ale to już u nas tradycyją, że nie umiemy korzystać z okazji.

Pierwszy nasz sukces roku 1925, to remis 2:2 z Finlandią w Helsińgforsie. Lecz zaraz zaczęliśmy, sukces helsińgorski grając ze słabą Estonią, bez rozstrzygnięcia 0:0, co prawda dzięki usłownianom sędzicgo Sibera, estończyka. Drugim sukcesem możemy nazwać wygrany rewanż z Turcją w Konstancypolu 2:1, po którym 1 listopada przegrywamy katastrofalnie 2:6 ze Szwecją w Krakowie. Ze wynik mógł brzmieć inaczej, o tem świadczą fakt, że druga połowa tego meczu wygraliśmy 1:0.

Następny, t. j. rok ubiegły przynosi nam przegrany rewanż z III-cim garniturem Czechosłowacji 1:2 w Krakowie,

nikły sukces nad Estonią w Warszawie 2:0, wspaniałe zwycięstwo nad Finlandią 7:1 w Poznaniu, niezasłużoną przegraną z Węgrami w Budapeszcie 1:4, wielki triumf nad Turcją we Lwowie 6:1, klęskę ze Szwecją w Sztokholmie 1:3 i ostatnie zwycięstwo naszych barw we Fredrikstadzie nad Norwegią 4:3.

Poza przegraną z Czechosłowacją powinniśmy być z roku ubiegłego zadowoleni. Zwycęstw naszego II-go garnituru nad Estonią i nieporównany sukces nad starą rywalką, Finlandią, to chyba wyniki z których możemy być dumni. Należy do nich też zaliczyć wygraną z Turcją, oraz ciężko wywalczony zwycięstwo na dalekiej północy nad twardymi Norwegami.

Przegranymi z Węgrami i Szwecją nie ma co się bardzo martwić, gdyż były one do przewidzenia; zresztą Węgram strzelili pierwszą bramkę, Szwedom bardzo się podobałiśmy, a prztem oba te spotkania przegraliśmy niezbyt zasłużenie.

Oprócz spotkań międzypaństwowych wielką wagę należy przykładać do zawodów międzymiastowych z zagranicą, które nieraz stanowią, jak gdyby rewanż zawodów międzypaństwowych, lub nawet zastępują je.

Ogólnie wzięwszy spotkanka te są dla nas porzyśne, a w każdym razie pomyslniejsze, niż spotkania międzypaństwowe.

Najwięcej zawodów międzymiastowych z zagranicą, jak łatwo się domyślić, rozegrał Kraków. Reprezentacja grodu podwawelskiego grała w r. 1922 w Szwecji ze Sztokholmem z wynikiem 0:1 na swą niekorzyść; z Konstancypolem dwa razy w Krakowie w r. 1924 i 1926 z wynikiem 2:0 i 2:1 na swą korzyść i w r. 1925 w Konstancypolu 3:3; z Wiedniem w Krakowie w r. 1924 0:0, w r. 1925 w Wiedniu 0:1, w r. 1926 w Krakowie 2:4; z Pragą w Krakowie w roku 1925 0:3; z Budapesztem w r. 1925 0:0 w Krakowie i w r. ub. 3:4 w Budapeszcie; ze Szwecją Południową 1:4 w Krakowie w r. 1925.

Warszawa gościła w r. 1923 w Tallinie, zwyciężając tamtejszą reprezentację 6:1. Rewanż w Warszawie 1:0 dla miłośców. W r. 1925 gród syren z Pragą, ulegając jej 2:3 oraz w r. 1926 z Helsińgforsem, wygrywając 2:1 w Warszawie.

Lwów grał w r. 1925 z Węgrami Południową u siebie w domu, bilanc ich 5:0 i z Wrocławiem w r. ubiegłym 4:1.

Łódź rozegrała zawody w r. 1924 z Helsińgforsem, ulegając mu 1:2.

Przemysł grał z Konstancypolem w r. 1924 na remis 3:3.

Górny Śląsk, oprócz dwu przegranych i jednej nierozegranej ze Szwecją Niemieckim, grał z Konstancypolem z wynikiem 2:1 na swoją korzyść.

Reprezentacja Małopolski grała z Tallinem w r. 1925, bilanc go 3:0.

Komb. Polska — komb. Turcja w Konstancypolu w 1925 r. 2:2.

Oto mniej więcej pełny bilans głównszych naszych spotkań międzymiastowych z zagranicą.

A teraz trochę suchych cyfr statystyki piłkarskiej. Oto dane tabelki, ilustrujące ilość spotkań międzypaństwowych Polski.

Największy deficyt mamy z Węgrami. Na 6 spotkań — 6 klęsk, stosunek bramek 1:19. Ze Szwecją bilans nasz przedstawia się nieco lepiej. Na 5 spotkań i wygrana, 1 remis i 3 przegrane. Stosunek bramek 8:17 itd. itd. Najlepiej stłmy w spotkaniach z Turcją. Na 3 mecze — 3 wygrane, st. br. 10:2.

Najlepszy rok, to bez wątpienia rok 1926. Potem 1922. Najgorszy, rok VIII Olimpiady, 1924.

Na 29 spotkań najwięcej rozegrał naj lepszy sportowiec polski, dama Lwowa, Waclaw Kuchar — 22. Drugim jest Szperling z 17 meczami, 3) Kaha — 15, Bacz, Gintiel i Spojda po 12, Staliński — 10, Cikoński, Adamek i Hanko po 9, Synowicz, Fryc, Garbicz, Górz i Karas po 8, Reyman i Chrusciński i Zastawski po 7, Włocławski i Sioniecki po 6, Loh II, Szwed, Miller, Domański, Balcer i Ciszewski po 5, Olszyczyk, Cyll, Gieras i Kowalski po 4, Sława, Markiewicz, Tupalski, Giebartowski i Kubiński po 3, Mlecz, Klotz, Popiel, Schneider, Fichtel, Seichter i Czajkowski, Puchowski, Lubina, Milde, Kisieliński i Kahan po 2, Marczewski, Embacher, Krumholz, Kozut, Przeworski, Bulanow II, Niziński, Prymka, Dużniak, Krupa, Amirowicz, Czulak, Otto, Słedz, Przybysz, Szabakiewicz, Kmiński, Malczyk, Pohl, Wojciechowski, Wleiszek, Loh I, Zwierz II, Sobota, Cichecki, Flegier, Szumiec, Redler, Durka i Steurman po 1.

Najwięcej bramek zdobył Stałski — 10, drugim jest Bacz — 9, Kaha — 6, Balcer — 4, Kuchar — 3, Steurman — 3, Garbicz, Kowalski, Reyman i Szperling i Adamek po 2, Klotz, Dużniak, Miller, Czulak, Chrusciński, Sobota i Tupalski po 1.

Najwięcej bramek puścił Wisniewski — 19, Górz — 11, Domański — 7, Malczyk i Kisieliński po 6, Loh II — 5, Szumiec — 4, Popiel — 3, Przeworski — 1.

Najwięcej graczy na jeden mecz dała Pogoń na zawody z Węgrami 0:2. Gra to wtedy 5 graczy Pogoń i 2 Wisły. Craovilla dała 8 graczy na mecz z Jugosławia 3:1.

Najwięcej publiczności w kraju było na meczu Polska — Węgry 0:3 w Krakowie (15.000), zagranicą na zawodach Polska — Szwecja 1:3 w Sztokholmie (19.000).

Ignacy Malsterko

Prace automobilistów Krakowskich

Jeżeli oznaki nie zawiodą, sport samochodowy wchodzi w Krakowie w nową fazę swego rozwoju. A dzie się to dzięki pracy i energii Krakowskiego Klubu Automobilowego, filii Automobilklubu Polski.

Program działalności sportowej K.K.A. opiera się na stwierdzeniu faktu, że przeważa część dróg leżących w orbicie działania Klubu — to drogi górskie, — a ponadto — teren najczystszych wycieczek i jazd turystycznych automobilistów krakowskich i zagranicznych. Od Bielska i Cieszyna — po przełęcz Duklińska, ciągle w zasięgu jednodniowej jazdy z Krakowa, leżą bezspornie najpiękniejsze wycieczki automobilowe Polski — wszystkie o charakterze par excellence górskim. Bielsko i Cieszyna, Zywiec i Kocierz, Zakopane i Morskie Oko, Szczawnica i Krośnice, Limanowa, Nowy Sącz i Krynica, cała okolica Krosna aż po Dubie, — to szlaki czyste i górskie, bardzo uczęszczane, a wszystkie leżące w pełni w terenie działania K. K. A.

Ten stan faktyczny, należyście zrozumiany, wpłynął decydująco na prace K. K. A.: imprezy sportowe przez krakowskich automobilistów urządzone będą miały charakter górski. Raid K.K.A. będzie prowadził po drogach górskich, w okół co mniej znane, zdalac od klasycznych już szlaków podhalańskich, w Karpaty Zachodnie i Beskid sudecki. Naczelna impreza sportowa K.K.A. — to wycieczki górskie na szosie Zakopane — Morskie Oko, — będący, kto wie, czy nie największą atrakcją tegorocznego sezonu auto-

mobilowego. Wycieczki ten, już w przyszłym roku mający figurować w kalendarzu międzynarodowym, będzie jedną z najładniej pomyślanych imprez sportowych w Polsce.

Raid górski, projektowany pierwotnie na 8 maja, przelożono z powodu fatalnego stanu dróg na 16 i 17 lipca. Wycieczki górski odbędzie się 14 sierpnia.

Doprowadzenie do skutku dwu tak poważnych imprez wymaga wielkiej pracy. Pierwszą rzeczą — to staranie o doprowadzenie dróg do jakiegoś takiego stanu. Starania K.K.A. rozpoczęte i prowadzone bardzo intensywnie już z wczesną wiosną b. r. przyniosła pewne owoce. Władze administracyjne zainteresowały się narazie drogą Kraków — Zakopane i prace nad naprawieniem tej niezmiernie dla automobilizmu ważnej arterii komunikacyjnej postępują energicznie naprzód, tak, że dziś większa część tej szosy znajduje się w stanie znośnym. Również prace nad dokładnym poprawieniem szosy Zakopane — Morskie, szczególnie na odcinku od mostu na Białce do Morskiego Oka, jako na przyszłym terenie wycieczki górskiego, rozpoczną się niedługo.

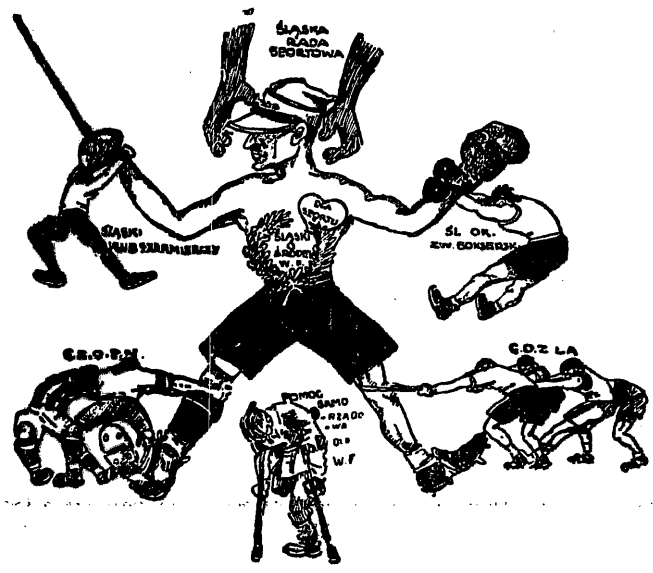
Obok dróg — najważniejszą pracą jest propaganda i organizacja. Nie można ukrywać, że pomoc ze strony wojska, reprezentowanego przez p. ppłk. dr. Piotrowskiego, jest bardzo wielka. Świetnej organizacji służby łączności będziemy mieli w dużej mierze do zawdzięczenia sukces organizacyjny wycieczki górskiego.

Życie klubowe jest intensywne. W najbliższym czasie uzyska klub odpowiedni lokal reprezentacyjny, pozwalający na szerokie rozwinięcie życia towarzyskiego.

Jak więc widzimy, w tej dziedzinie sportu praca wrę w Krakowie w całej pełni.

D.

Kpt. Uhaż G. Śląsk przy pracy



NAJPIĘKNIEJSZE PAVILONY WYSTAWY SPORTOWEJ WE LWOWIE

Scott i Pawłowski

Narciarstwo, motocyklizm, nagrody i żetony

Wystawa sportowa we Lwowie spełnia w zupełności swoje zadanie. Uświadomiła społeczeństwu o zdolności ekspansywnej naszej wytwórczości sportowej i zwróciła uwagę na polskie kupiectwo sportowe, które nie mała odegrało rolę w rozwoju polskiego sportu.

Najmilszym jednak i najprzyjemniejszym momentem tej wystawy jest rozmach kupiecki dający się zaobserwować w sposób szczególnie wyraźny u niektórych firm samochodowych i u lwowskiej firmy sportowej „Scott i Pawłowski”.

Firma ta zajmując największe stoisko na wystawie zamalowała je z taką pomysłowością i gustem, zaprezentowała tyle rodzajów sportowego przemysłu (w jak najszerszym tego słowa znaczeniu), że podziw nasz w tym wypadku nie jest wcale przesadzonym, a wybór tej, a nie innej firmy dla stwierdzenia rozmachu lwowskiego na wystawie jest zupełnie właściwy.

Najbardziej argumentem dla stwierdzenia wielkości tego stoiska byłoby to, że żaden z fotografów mając zastrzeżenie, że musi całe stoisko oddać na jednej kliszy, nie podjął się tego zadania, gdyż zamalał na wystawie było niemożliwe, żeby ustawić aparat na pewnej odległości i objąć cały kiosk.

Jest więc to zasadnicza przyczyna, dla której nie ilustrujemy tego najładniejszego stoiska wystawy.

Czego w tym kiosku nie było: motocykle (firma jest jedynym obecnym na Polskę reprezentantem motocykli angielskich A. J. K. i B. S. A.), narty wszelkich typów, narodowości i kolorów oraz najładniejsze wiazania do nart w wielkim wyborze i ilości. Najróżnorodniejszy sprzęt

narciarski: buty, ubrania, jakieś specjalne norweskie i oryginalne polskie, plecaki, kuchnie, patelnie i t. p.

Nie możliwe jest poprostu wymienić tego wszystkiego co w sporcie narciarskim, poczynając od smarów, a kończąc na nagrodach, jest potrzebne, a specjalnie ustawione i zaprezentowane daje się widzieć w świetnie urządzonej kiosk „Scotta i Pawłowski”.

Widziałem przy kiosku paru wyższych oficerów, którzy z wielkim zachwytem omawiali dział narciarski tego stoiska, podkreślając wielkie znaczenie tego rodzaju przedsiębiorstw dla armii, która nie zawsze jest obsługiwana przez firmy odpowiedzialne i tak bogato zaopatrzone w sprzęt dobry i należyte przez fachowców sprawdzony.

Z niemiejszym uznaniem przy patrywały się imponującej wystawie absolutnie najtańszych żetonów i nagród, które zapewne interesowały ich ze względu na przysposobienie wojskowe, sport w wojsku i wychowanie fizyczne. Jak później dowiedziałem się, żetony te niezmiernie ładne i gustowne są wyrabiane w Wiedniu i na Polskę są wyłącznie reprezentowane przez firmę „Scott i Pawłowski”.

Właściciele firmy będąc wybitnymi i dobrze znanymi w całej Polsce sportowcami i turystami mogli tak świetnie zaprezentować przemysł narciarski i turystyczny na wystawie.

Poza działem narciarskim i działem nagród dominuje w kiosku rybołówstwo. Doskonałe wyroby znanej na cały świat firmy angielskiej Alcock, której pp. Scott i Pawłowski są wyłącznymi przedstawicielami na Polskę, zachwycały starszych i dzieci, czego wyciągnąłem wniosek, że

„Polski Przemysł Sportowy“

tennis, przybory szermiercze, łucznicstwo

Błogosławie przypadek, który zciągnął mnie do Lwowa, a co już samo się rozumie — na wystawie sportowej.

Wychowany na dotychczas urządzonych wystawach — „przedsiębiorstwach”, — zdziwiłem się niezmiernie, kiedy zamiast jakiegoś „przedsięwzięcia” mającego służyć do wyzyskiwania wystawców i widzów, ujrzałem imprezę europejską, zakrojoną na wielką skalę, stosowaną li tylko dla propagandy sportu i polskiego przemysłu sportowego.

Wrażenie to — bardzo zresztą dodatnie, — w niemalej mierze spotęgował stan obecny naszego przemysłu sportowego, z którego wnioskowac należy, że przy dobrych chęciach już w niedługim czasie będziemy mogli zupełnie uniezależnić się od zagranicy.

Zwiedzając pawilon centralny, napotkałem niemało tego dowodu. Nie marzyłem na przykład, że będę mógł na tej wystawie obejrzeć rakiety dobre, tanie, wykonane całkowicie w kraju. A jednak zobaczyłem.

Mało tego! Zobaczyłem wybór, bogaty wybór ładnie wykonanych, tanich rakiet polskiej produkcji. Nie mogłem tedy odmówić sobie przyjemności bliższego zapoznania się z kioskiem firmy „Polski Przemysł Sportowy”, S-ka z ogr. odp. Pierwsza

Polska Fabryka Rakiet i Przybory Technicznych oraz Artykułów Sportowych w Krakowie, ul. Św. Marka 1, 27, gdzie właśnie zobaczyłem pierwsze ładne i dobre rakiety polskie, które już teraz mogą konkurować z niejedną renomowaną, a paradoksalnie drogą marką zagraniczną.

Nie umiałem ukryć powątpiewania, malującego się na moim obliczu, kiedy pytałem obecnego na wystawie przedstawiciela „Przemysłu Sportowego”, czy te świetnie prezentujące się, solidnie wykonane rakiety są rzeczywiście wyrobem krajowym? Wówczas właśnie przekonałem się, że nigdy nie należy zbyt pesymistycznie zapatrywać się na nasz przemysł sportowy, gdyż najmilsze nawet przewidywania nie zdołają określić możliwości polskiej inicjatywy i przemysłowości.

— Tak — odpowiada z prostotą mój rozmówca. — Rakiety te są wykonane całkowicie w kraju z najlepszych surowców przez polskich robotników, specjalnie kształconych zagranicą. Dlatego właśnie już teraz produkujemy rakiety niczym zagranicznym nieustępujące po cenie bez porównania tańszej. Zresztą nietylko naszymi raketami zadajemy kłam powszechnie utartemu mniemaniu, że „krajowe wyroby sportowe są gorsze od zagranicznych”.

Naprzekąd nasze łuki, jeśli chodzi o materiał i precyzję wykonania — są lepsze od angielskich. Nasze karabiny do szermierki pod żadnym względem nie mają konkurencji, nasze dyski, oszczep i przybory tenisowe w zupełności zagranicznym dorównują, a są od nich bez porównania tańsze.

Zresztą nietylko jakością wyrobów i ceną możemy konkurować z zagranicą. Konkurujemy również ilością wytwarzanych

przyrządów. W tym roku na przykład wyprodukujemy 10000 (dziesięć tysięcy) rakiet. Liczba ta wyraża stan zamówień poczynionych w naszej firmie po wystawie sportowej”.

Wszystko jednak na tym Bożym świecie musi się kończyć — skończyła się więc, niestety i nasza sympatyczna rozmowa, do której wniósł jakiś jego-świecki, kupiec z prowincji, który również zainteresował się polskimi raketami. Wobec tak groźnego konkurenta musiałem ustąpić, bo mój rozmówca w słusznym mniemaniu, że jedna transakcja handlu w jest lepsza od dziesięciu, choćby najprzyjemniejszych rozmów, pożegnał mnie.

Wyci dżac, byłem pełen podziwu dla inicjatywy i wytwórczości „Polskiego Przemysłu Sportowego”.

MŁODA PANIENKA

niedawno przyjechała do Warszawy — poszukuje partnerki lub partnera do gry w tenisa. — Zgłoszenia pod „Dobra tenisistka” do Adm. „Kuri. Czerw.” Nowy Świat 39.

Do zdjęć sportowych najlepsze są błony fotograficzne

ŻADAĆ WSZĘDZIE

ESKO SPORTING BUTY

są wyrabiane z prasowanej i wyprawianej skóry żgławianej i moszczane i moczone nie parają i nie tracą koloru

